Proletarjusze Wszystkich Krajów, Łączcie się! Cena N-ru 5 zł.

Rok I Łódź, październik 1945 Nr. 5

GŁOS LASU

Organ Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego

MIESIĘCZNIK

TREŚĆ NUMERU:

Przed Kongresem
Związków Zawodowych

W dniach 18, 19 i 20 listopada obradować będzie w Warszawie Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe po raz pierwszy w naszym odrodzonym Państwie powołują swój ogólnopolski kongres. Po raz pierwszy dokonać będą mogły w skali ogólnokrajowej bilans swej pracy i swych osiągnięć. Zjadą się w Warszawie reprezentanci milionowej rzeszy robotników i pracowników umysłowych, reprezentanci olbrzymiej armii pracy, która jest podstawą siły i rozwoju naszego państwa. — Będzie to pierwszy w historii polskiego ruchu zawodowego kongres, który obradować będzie w nowych innych niż przed 1939 rokiem warunkach — w warunkach zwycięstwa demokracji polskiej. Będzie on obradował po raz pierwszy w państwie, które kształtuje się i rozwija pod przemożnym wpływem klasy robotniczej, na którego rządy decydujący wpływ mają przedstawiciele mas ludowych. Dlatego tym bardziej doniosłe jest znaczenie tego konkresu tym bardziej odpowiedzialne muszą być jego uchwały.

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych w odrodzonej Polsce obradować będzie nie tylko nad sprawami materialnego bytu robotników i pracowników umysłowych, nie tylko nad sprawą ich potrzeb kulturalnych, nie tylko nad zagadnieniami organizacyjnymi ruchu zawodowego — poweźmie on także decyzje o znaczeniu ogólno-państwowym, poweźmie decyzje, które mogą być i będą realizowane, bowiem wyrażają one postulaty tej warstwy społecznej, która ma dziś głos decydujący w Polsce. Odezwa komitetu organizacyjnego stwierdza, że Kongres zajmie się sprawą „udziału świata pracy w rozwiązywaniu zagadnień natury ogólno-państwowej, co w czasach gnębienia ruchu zawodowego przez reakcję było dla świata pracy niedostępne, w Polsce demokratycznej stało się prawem i obowiązkiem tak robotnika, jak i pracownika umysłowego".

Wielkie i poważne są więc zadania, które staną przed Kongresem, ale z tym większą odpowiedzialnością muszą być powzięte jego decyzje. Obradom Kongresu przysłuchiwać się bowiem będzie cała Polska, cały naród, oczekując słów ważkich i decyzji odpowiedzialnych.

Jakie wnioski stąd wypływają? Jakie wskazania dla wszystkich Zarządów Głównych, dla wszystkich związkowych ogniw organizacyjnych?

Kongres musi być dobrze przygotowany. Nie wiele już czasu dzieli nas od obrad kongresu, ale już teraz, nie zwlekając, trzeba ten kongres przygotować, jego sprawami muszą się zainteresować wszyscy. Przygotować kongres — to znaczy dobrze przemyśleć z czym się na kongresie wystąpi, to znaczy rozejrzeć się we wszystkich brakach i osiągnięciach pracy związkowej, aby móc złożyć właściwe sprawozdanie, to znaczy wybrać najlepszych i najbardziej godnych zaufania delegatów na Kongres.

Kongres wtedy tylko wypełni swe zadania, jeśli potrafi dać pełny i prawdziwy obraz życia mas pracujących w Polsce. I dlatego też czas, dzielący nas od obrad kongresu, musi być dobrze wykorzystany na wszystkich ogniwach organizacji zawodowej.

Przede wszystkim należy doprowadzić do porządku gospodarkę organizacyjną. Trzeba założyć tam, gdzie tego dotąd nie uczyniono, ścisłą i przejrzystą ewidencję członków. Należy ustalić dokładnie budżety poszczególnych organizacyj. Na wszystkich ogniwach, od Rad Zakładowych począwszy, należy zbadać w sposób wyczerpujący pragnienia i dezyderaty mas pracujących. Omówić należy sprawę zawierania i realizowania umów zbiorowych w poszczególnych branżach, omówić takie zagadnienia życia codziennego jak funkcjonowanie stołówek, świetlic, opieka nad dzieckiem, bezpieczeństwo pracy i t. d.

Staranne przygotowanie tego materiału pozwoli na zjeździe na wyciągnięcie słusznych wniosków i wskazań na przyszłość.

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych musi się stać przełomowym etapem w naszej pracy związkowej, musi zaaktywizować tę pracę, musi pchnąć ją na szersze tory, musi wypracować nowe metody tej pracy, musi jeszcze bardziej wzmocnić jedność klasy robotniczej. Wtedy Kongres spełni swe zadanie.

Dział społeczny i ekonomiczny

O POPRAWĘ BYTU MAS PRACUJĄCYCH

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 11-ym października 1945 r. przyjęte zostało następujące oświadczenie Rządu Jedności Narodowej, precyzujące stanowisko Rządu, odnośnie obecnej ciężkiej sytuacji materialnej klasy pracującej:

Koła reakcyjne, działające wśród pewnych grup pracowników, starają się sztucznie rozdmuchać niezadowolenie, jakie panuje na tle zagadnienia wysokości płac.

Rząd stwierdza w związku z tym:

1. Rząd R. P. robi wszystko, co jest w jego mocy, aby mimo ruin i zniszczeń wojennych podwyższyć realne zarobki ludności pracującej.

W okresie od marca do października b. r. udało się osiągnąć znaczną zniżkę cen na artykuły żywnościowe z wolnego rynku. Niedobory aprowizacyjne w przydziałach kartkowych w dalszym ciągu uderzają boleśnie w stopę życiową wszystkich warstw — jednak niedobory te mają tendencję malejącą i z olbrzymim wysiłkiem usprawnia się działanie aparatu rozdzielczego, ściąganie świadczeń rzeczowych, zaopatrzenie wsi i miasta w artykuły przemysłowe.

Rząd podwyższył płace kwalifikowanych robotników przemysłu w granicach nowej 24-stopniowej siatki płac. Podwyższono płace uczniom i zrównano płace kobiet z płacami mężczyzn na równym stanowisku.

Rozszerzono uprawnienia robotników, wynikające z ustawy o urlopach i przystąpiono do organizacji wczasów pracowniczych i robotniczych. Zmniejszono podatek dochodowy od uposażeń.

Podwyższono przeciętnie płace robotników o 8,5 proc. przez przerzucenie na pracodawców opłat na rzecz Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy.

Wprowadzono system akordowo - premiowy płac, który znacznie podwyższa możliwości zarobkowe robotników i pracowników w przemyśle, ustanawiając ścisłą zależność pomiędzy podwyżką zarobków a przekroczeniem norm wydajności pracy i zmniejszaniem kosztów własnych produkcji.

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie urzędników państwowych, uchwałą z dnia 5 października 1945 roku Rada Ministrów podwyższyła ich uposażenie w skali od 50 proc. dla najniżej uposażonych kategorii ,do 9 proc. dla III-ej grupy uposażeniowej.

Przygotowane są podobne uchwały dla kolejarzy ,pocztowców i pracowników samorządowych.

Jak bardzo niewystarczającą może się wydać nawet tak wysoka procentowo podwyżka, oznacza ona jednak niewątpliwie poprawę uposażeń szerokich rzesz pracowniczych.

2. Rząd zdaje sobie sprawę z nierówności płac i uposażeń, z różnic często rażących w przydziałach, w deputatach i świadczeniach, jakie istnieją w kraju, z niejednolitego rozdziału artykułów żywnościowych, w zależności od okręgu i warunków komunikacyjnych, z tragicznego często położenia na ziemiach odzyskanych.

Rząd przystąpił już do usuwania tych nierównomierności i tej niejednolitości wszędzie tam, gdzie one są wynikiem niesłusznej lub przypadkowej polityki, zbiegu okoliczności lub samowoli.

Byłaby jednak niesłuszną polityką rezygnacja z ustalania hierarchii potrzeb, opartej o wagę danego odcinka życia gospodarczego i danej grupy zawodowej dla odbudowy kraju, lub dla pokonania podstawowych trudności ekonomicznych.

3. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przeciwstawi się wszelkiej demagogicznej agitacji na tle płac i ustalania hierarchii potrzeb państwa. Emisja papierowych banknotów na ten cel nie stworzy nowych bogactw, nie pomnoży ilości wyprodukowanych artykułów ani żywnościowych, ani przemysłowych, nie zachęci chłopów do obrotu pieniężnego, nie zachęci robotników do wydajnej pracy.

Wyścig ten w odpowiedzi na wyścig płacy zmniejszy zdolności nabywcze mas pracujących, doprowadzi do anarchii na rynku towarowym, do osłabienia naszych stosunków gospodarczych z zagranicą ,do umniejszenia znaczenia Polski.

Pomni doświadczenia inflacji w latach 1918—1924 możemy łatwo uprzytomnić tragiczny jej korowód: masowe bezrobocie ,rozruchy i strajki głodowe, kwitnąca spekulacja i chaos gospodarczy.

Nie tędy droga do poprawy bytu mas pracujących.

4. Rząd zmierza do powolnej wprawdzie, ale stałej poprawy bytu ludności przez wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, przez wzrost wydajności pracy i zmniejszenie kosztów własnych towarów, przez rozszerzenie handlu zagranicznego i usprawnienie komunikacji.

Rząd dąży do obniżenia cen artykułów przemysłowych i rolnych przez zmniejszenie wygórowanych dziś kosztów pośrednictwa w stosunkach między producentem a konsumentem drogą usprawnienia aparatu rozdzielczego, przez rzucenie większej ilości artykułów przemysłowych na rynek wiejski.

Rząd widzi drogę do poprawy bytu przez likwidację nadmiernych, nieproduktywnych wydatków, przez zatrudnienie dotychczas nieproduktywnego elementu ludzkiego w przemyśle i na robotach publicznych, przez energiczną walkę z „szabrem", korupcją, spekulacją i łapownictwem, które toczą żywy organizm polskiego życia gospodarczego. Tylko ofiarny wysiłek najszerszych mas narodu, tylko dalsza wytężona praca na wszystkich odcinkach mogą nas wyprowadzić z ciężkiego obecnie położenia materialnego na drogę dobrobytu i potęgi. Naród polski, który przeżył 5 lat niszczącej okupacji i straszliwej wojny, zdaje sobie wraz ze swym Rządem sprawę z tego, że trzeba odrobić zniszczenia i ruiny, że trzeba odbudować stolicę i porty, że trzeba zagospodarować ziemie odzyskane i że wszystko to jest do osiągnięcia tylko kosztem największych ofiar i wyrzeczeń.

Taka jest twarda i nieubłagana rzeczywistość i taka jest jedyna droga do poprawy bytu najszerszych mas pracujących w Polsce.

NOWE DROGI OCHRONY PRZYRODY

Gdy po zawierusze poprzedniej wojny w r. 1919 rodziła się państwowa organizacja ochrony przyrody w Polsce, pisałem o zniszczeniu przyrody w naszym kraju w następujący sposób (zeszyt 1 Ochrony Przyrody, Warszawa 1920):

„Wojna światowa przeszła powrotną falą po wszystkich prawie ziemiach polskich niszcząc bezwzględnie ostatnie, przez człowieka dotychczas oszczędzone ostoje pierwotnej przyrody. Konieczność wojenna, a częściej jeszcze zbrodnicza chciwość obcych najeźdźców, wtargnęły w resztki naszych ostępów leśnych, położyły pokotem miliony drzew, niszczyły skały i źródła, tępiły zwierzynę, zdzierały z najtrudniej dostępnych miejsc roślinność, łupiły pokłady niezbadanych przez naukę naszą kości, zalegające dna naszych jaskiń, nawet glebę rodzajną zdrapywały i wywoziły wagonami jako łup wojenny, — słowem pracowały nieubłaganie nad systematycznym zdzieraniem z ziemi polskiej pięknej i swoistej szaty, w jaką ustroiła ją natura, pozbawiając jej oblicze znamiennych cech krajobrazowych. To okropne zniszczenie wojenne sprawiło, że hasło ochrony przyrody, głoszone przed wojną w kraju przez małą grupkę uczonych i idealistów, stało się dzisiaj zrozumiałe dla najszerszych warstw narodu.

Zabezpieczenie przed groźbą zagłady najcenniejszych resztek polskiej przyrody jest naglącą potrzebą. Pustkowia wyciętych lasów, grasujące w zatrważający sposób klęski szkodników leśnych wśród ocalałych drzewostanów, epidemiczne choroby, dziesiątkujące naszą zwierzynę łowną, doszczętne wytępienie niektórych rzadszych gatunków zwierząt i roślin, prawie zupełna zagłada ostatnich w Polsce żubrów, łosi, bobrów na niżu, a kozic i świstaków w górach, nieustający huk siekier w lasach, wypierający z ostatnich już mateczników i ostoi zespoły zwierząt i roślin, bezwzględne wycinanie zabytkowych parków i pojedyńczych, sędziwych drzew pamiątkowych — oto zaiste mocne i zrozumiałe dla każdego wyrazy pogrzebowej pieśni, jaką nosi po ziemiach polskich od lat już sześciu wicher wojenny. Zrozumieliśmy nareszcie, że trzeba się bronić. Pojęliśmy, że człowiek jako cząstka przyrody, jest od niej zależny we wszystkich potrzebach i koniecznościach swego życia materialnego i duchowego, że chcąc żyć w niej i z niej, musi zachować miarę w niszczeniu przyrody, gdyż przez zbyt gwałtowne zachwianie jej równowagi życia naraża swoje własne na nieobliczalne szkody i klęski.

Do ratowania od ostatecznej zagłady przyrody polskiej powołane jest całe społeczeństwo. Przez wydawnictwo „Ochrony Przyrody" pragnie Państwowa Rada Ochrony Przyrody zetknąć się bezpośrednio ze wszystkimi, którym drogą jest Polska Ziemia i którzy słyszą i rozumieją jej odwieczną pieśń życia, w której nasze ludzkie życie jest tylko jednym akordem. Na pomoc takich ludzi liczymy i od nich oczekujemy współpracy".

Powtórzone tu dosłownie zdania sprzed 25 laty, nie straciły niestety nic ze swej aktualności. Znów przeszła sześcioletnia burza wojenna przez ziemie polskie i znów dokonała w przyrodzie naszej potwornych zniszczeń.

Pod jednym wszakże względem znajdujemy się dziś w lepszym, aniżeli przed ćwierćwieczem położeniu. Oto stajemy obecnie do pracy w silnie wprawdzie przerzedzonych szeregach, ale bądź co bądź mamy za sobą długi okres pracy, który wydobył spomiędzy przyrodników, turystów, leśników, nauczycieli i z innych warstw społecznych całą

armię „ochroniarzy", która — choć zdziesiątkowana — —staje dziś do nowego wysiłku celem ratowania od zagłady skarbów przyrody polskiej ziemi. Jako jeden z najstarszych pracowników w służbie idei ochrony przyrody — w braku lepszych, którzy niestety, na zawsze nas opuścili — kieruję do wszystkich dawnych szermierzy ochrony przyrody gorący apel:

Skupiajcie się pod naszymi sztandarami i pracujcie niestrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście. Niech każdy dawny nasz pracownik czy to Rady Ochrony Przyrody, czy też Ligi, bez względu na to, jaką dziś zajmuje placówkę, stanie się czynnym obrońcą przyrody choćby na najmniejszym odcinku. Niech wszyscy nasi starzy przyjaciele pomimo wyczerpania wojną, dadzą znak życia, jak najprędzej zgłoszą swe adresy i nadeślą chociażby niezupełne sprawozdania ze stanu przyrody w chwili obecnej w ich okolicy. Organizujcie wszędzie koła Ligi Ochrony Przyrody (obecna jej centrala znajduje się w Łodzi: prof. E. M. Potęga, Łódź, Park Sienkiewicza, Muzeum Przyrodnicze). Wygłaszajcie odczyty i pogadanki. Szukajcie pilnie wśród młodzieży szkolnej, a zwłaszcza w szeregach harcerzy młodych entuzjastów naszej sprawy. Nawiązujcie stosunki z władzami państwowymi i samorządowymi oraz z wszelkiego rodzaju organizacjami społecznymi, które wam mogą dopomóc. Korzystajcie z przeprowadzanej reformy rolnej, aby z pomocą odpowiednich czynników ratować zabytki przyrody takie, jakimi są zabytkowe parki, dworskie, sędziwe drzewa, piękne aleje itp. Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą nawskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa. Propagujcie szeroko znaczenie parków narodowych i rezerwatów, które przy odbudowie kraju i jego przebudowie socjalnej udostępnią najszerszym warstwom społecznym najcenniejsze wartości estetyczne i krzepić będą duszę i ciało całego narodu. Głoście, że parki narodowe pozostać muszą na zawsze dla nas i przyszłych pokoleń źródłem radości życia i zdrowia. Tatry, Pieniny, Babia Góra, Góry Świętokrzyskie, Białowieża i Ludwikowo — to najważniejsze przyrodnicze ostoje piękna rodzimej natury, które zachować musimy niezniszczone ręką ludzką.

Nie tylko jednak parki narodowe, ale również rezerwaty oraz zabytki przyrody żywej i martwej, rzadkie rośliny i ginące zwierzęta, charakterystyczne formy rzeźby terenu, skały, jeziora, rzeki, potoki, i źródła — wszystko to składa się na swoiste rysy oblicza ziemi polskiej, którą musimy poznać, uczyć się je kochać i szanować. Tylko przez taki stosunek do przyrody stajemy się godni posiadania i użytkowania zasobów ziemi polskiej, której jesteśmy dziećmi.

Powracając na dawne szlaki naszej pracy wkraczamy zarazem na jej nowe drogi. Doświadczenie życiowe mówi nam, że nie będą to również i w zmienionych warunkach drogi gładkie i że nieraz napotkamy na nich przeszkody, które trzeba będzie zwalczyć. Wierzymy, że znajdziemy w społeczeństwie dawny życzliwy odzew, a u władz państwowych przychylniejsze poparcie, aniżeli było to, jakie mieliśmy u nich przed wojną.

Wkraczajmy na nowe drogi naszej pracy z zapałem i poświęceniem jakiego wymaga zawsze i wszędzie służba idei. Wytężmy zwłaszcza wszystkie siły w tym kierunku, aby zabytki przyrody i rezerwaty położone w odzyskanych dziś Ziemiach Zachodnich znalazły naszą skuteczną i rychłą opiekę i zabezpieczenie, weszły jak najprędzej w skład naszych ogólnopolskich skarbów przyrody.

Przez poznanie i ochronę przyrody do jej ukochania — oto nasze hasło!

WŁADYSŁAW SZAFER

Dział leśnictwa

STAN LASÓW W POLSCE I WYNIKAJĄCE STĄD KONSEKWENCJE

Szalejąca na ziemiach naszych, przez blisko 6 lat, straszliwa wojna, zniszczyła przeróżne — nieraz bezcenne — dobra narodowe.

Jeśli chodzi o lasy polskie, rany zadane im wojną są chyba najgłębsze i najboleśniejsze !

Jako naturalna osłona przed najgroźniejszymi rodzajami nowoczesnej broni—lotnictwem i artylerią, w okolicach, gdzie toczyły się boje, każdy nieomal las stawał się zdobywaną przez strony walczące twierdzą. Stąd widzimy w lasach niezliczone miliony ściętych lub połamanych pociskami drzew, mniejsze lub większe luki w drzewostanach od bomb i rozległe halizny od szerzących się pożarów, wreszcie całe połacie zniszczonych przez czołgi i inne pojazdy mechaniczne upraw i młodników.

Uległy zniszczeniu jednak nietylko same drzewostany, lecz również została zniekształcona i gleba leśna, na której drzewostany rosły. Potworne leje od bomb i pocisków, tysiącami kilometrów ciągnące się rowy strzeleckie i przeciwczołgowe, oto tak wygląda gleba podleśna która — przez jej zmasakrowanie — straciła swe życiodajne właściwości, stając się, że tak powiem, martwym substratem.

To są zniszczenia w lasach, wywołane bezpośrednimi działaniami wojennymi.

Jeszcze większe i różnorodniejsze są spustoszenia w lasach, powstałe w wyniku pośredniego oddziaływania wojny. Mianowicie można przyjąć, że na potrzeby wojenne pobrał okupant z naszych lasów co najmniej 180 milionów metrów sześciennych drewna. Tę olbrzymią masę użył on na budowę urządzeń obronnych i inne budowle, np. na smutnej pamięci obozy koncentracyjne i baraki dla żołnierzy, na potrzeby przemysłu wojennego, a pozatem część drewna wywiózł do Niemiec, oszczędzając własne lasy.

Przy eksploatacji lasów polskich okupant zupełnie nie liczył się z wymogami gospodarki leśnej, wycinając przede wszystkim najcenniejsze i najbliżej od arterii komunikacyjnych położone drzewostany rębne oraz przerzedzając nadmiernie

drzewostany średnich i młodszych klas wieku. W rezultacie powstały rozległe połacie zrębów zupełnych i płazowin.

Ponieważ większa część planów gospodarczych i map lasów podczas wojny zaginęła lub też została przez uciekającego okupanta zniszczona, wszystkie dopiero co zobrazowane spustoszenia w lasach nie dadzą się teraz ująć w ścisłe dane cyfrowe, przeto należy z konieczności poprzestać na datach przybliżonych.

Przypuszczalna powierzchnia wszystkich lasów w Polsce, w nowych jej granicach powojennych, wyniesie około 6 milionów ha, z czego na lasy państwowe przypadnie około 5.140.000 ha, lasy drobnej własności (do 25 ha) — około 820.000 ha i lasy samorządowe około 40.000 ha.

Przyjmuje się, że podczas 6-letniego okresu okupacji, rozmaitego rodzaju spustoszenia wojenne i wyręby w naszych lasach odpowiadają 15 — 20-letniemu powierzchniowemu etatowi normalnemu, co daje okrągło 1.170.000 ha powierzchni wyciętej (69.000 x 17). Wychodząc w dalszym ciągu z założenia, że okupant w ciągu 6 lat mógł sam zalesić — z własnych wyrębów — najwyżej 170.000 ha, dochodzi się do wniosku, że w chwili obecnej pozostaje jeszcze do zalesienia w naszych lasach najmniej 1.000.000 ha zrębów zupełnych i płazowin.

Analizując dopiero co przytoczone, jak już powiedziano, orientacyjne liczby przychodzi się do konkluzji, że przyjmując w Polsce powojennej 6 milionów hektarów lasów (przy łącznym obszarze Państwa około 30 milionów ha) procent lesistości u nas nie przekroczy 20 proc., czyli — według ogólnie przyjętych norm—dolnej granicy samowystarczalność kraju w zakresie produkcji drzewa. Ponieważ jednak wojna spowodowała, jak widzimy, wylesienie około 1 miliona hektarów lasów, rzeczywisty procent lesistości obniżył się jeszcze bardziej i wynosi przypuszczalnie tylko około 17 procent.

Na tym jednak bynajmniej nie kończy się rejestr szkód wyrządzonych lasom podczas wojny. Należy mianowicie zaznaczyć, że okupant zupełnie zaniedbał uzupełnienia i pielęgnowania upraw, jak również czyszczenia młodników. Z tego wynika, że z upraw założonych podczas wojny powstaną w przyszłości bardzo liche drzewostany.

Poza tym należy zaakcentować, że gospodarkę leśną na odcinku ochrony lasu otrzymaliśmy po okupancie w stanie okropnego zaniedbania. Można powiedzieć, że podczas wojny, w tej tak ważnej dziedzinie nic absolutnie nie zrobiono, to też zarówno pasożyty roślinne, jak i szkodniki ze świata zwierzęcego rozmnożyły się w naszych lasach w ilościach nieraz zastraszających.

Z pasożytów roślinnych największe szkody wyrządza osutka, która, występując masowo, w sosnowych uprawach założonych podczas wojny, niszczy je na znacznych powierzchniach: na wiosnę bieżącego roku porażone przez osutkę uprawy można było już zdaleka rozpoznać, po ich brudno-żółtym zabarwieniu.

Ze szkodników owadzich groźnie występuje — głównie w zachodnich dyrekcjach L. P. — zwójka, zniekształcająca rozwój dobrze zapowiadających się młodników sosnowych, założonych przed wojną na terenach posówkowych. Drugim z rzędu szkodnikiem jest cetyniec, który przerzedzając drzewostany sosnowe nieomal w całym kraju, stał się godnym kontynuatorem dzieła zniszczenia naszych lasów zapoczątkowanego przez Niemców.

Jest znamiennym, że okupant nie podołał obronić przed szkodnikami nawet dawnych lasów własnych, wojną prawie nienaruszonych. Mianowicie, na Dolnym Śląsku masowo wystąpiła na sosnie osnuja gwiaździsta, zaś na Górnym Śląscku na świerku — kornik drukarz.

Wspomniany dopiero kornik wyrządza też znaczne szkody w świerczynach zakopiańskich.

Lasy wschodniej połaci kraju, mianowicie w okręgach D. L. P. białowieskim, lubelskim, rzeszowskim i warszawskim są zanieczyszczone wszelakiego rodzaju odpadkami po bezładnej eksploatacji końcowego okresu wojny. Mianowicie widzi się w tych lasach, nieraz na olbrzymich powierzchniach, zwały gałęzi, nadmiernie wysokie pnie, obalone, lecz nie wyzyskane technicznie drzewa oraz wyrobione materiały, w stanie niekorowanym. Takie zaśmiecenie lasów stwarza oczywiście nader sprzyjające warunki do dalszej rozmnoży szkodników ze świata owadziego, a ponadto zagraża klęską pożarów, które mogą do reszty lasy nasze zniszczyć.

Należy tu jeszcze dodać, że w niektórych okręgach zachodnich (np w Poznańskim) nadmiernie rozmnożyły się jelenie, które przez spałowanie przynoszą wprost niepowetowane szkody wspomnianym już poprzednio młodnikom sosnowym, założonym przez nas z dużym wysiłkiem po klęsce sówki chojnówki.

Wreszcie winno się zaznaczyć, że okolicznością wielce utrudniającą wykonywanie wszelkich wogóle czynności gospodarczych w lasach jest wciąż jeszcze trwające zaminowanie części tych lasów; dotyczy to głównie niektórych lasów okręgów krakowskiego i rzeszowskiego.

W dotychczasowych rozważaniach była mowa o wszystkich wogóle lasach, bez różnicy rodzaju własności tychże. — Dla należytego jednak scharakteryzowania stanu lasów w Polsce, wypada powiedzieć kilka słów specjalnie o lasach drobnej własności, tymbardziej, że przypuszczalny ich obszar (820 tys. ha) jest wcale pokaźny, stanowiąc 14 proc. ogólnej powierzchni wszystkich naszych lasów.

Otóż w lasach tych, należących prawie wyłącznie do chłopów, prawidłowej gospodarki, ani też należytego nadzoru z reguły nie prowadzono nigdy. Nadmierne rozdrobnienie działek leśnych (wyrażające się zwykle ułamkami hektara), stanowiących indywidualną własność poszczególnych gospodarzy, chaotyczność pozyskiwania drewna (którego jedynym regulatorem jest wola właściciela działki), nadmierne grabienie ściółki, dziki wypas bydła i wreszcie fantastyczna nieraz zawiłość granic tych lasów (poszarpanych pólenklawami tudzież wąskimi smugami gruntów rolnych), oto są zbyt jaskrawe przyczyny, dlaczego dotychczas lasy drobnej własności, tylko nominalnie je stanowiły, z reguły zaś były zbliżone swym charakterem do nieużytków. Powojenny stan tych lasów, niemiłosiernie i na rozmaity sposób niszczonych przez okupanta, jeszcze bardziej uzasadnił potraktowanie ich jako powierzchni prawie nieprodukcyjnej.

Jeśli uwzględnić stan lasów chłopskich, faktyczny procent lesistości u nas nie dosięgnie nawet 17 procent (jak to wyprowadzono poprzednio), a wyrazi się najwyżej 15 proc.

Zobrazowany powyżej stan naszych lasów nie przedstawia się jednolicie w całym kraju, lecz pod tym względem można wyodrębnić następujące trzy strefy:

1) lasy najbardziej zniszczone, położone na wschód od Wisły, w województwach: białostockim, lubelskim, rzeszowskim i częściowo warszawskim (na prawym brzegu Wisły),

2) lasy znaczniej mniej zniszczone, znajdujące się na terenie części tak zw. „G. G." na zachód od Wisły, tudzież na tych samych ziemiach, które okupant już w trakcie wojny pośpieszył włączyć do Niemiec (województwa: łódzkie, poznańskie i pomorskie),

3) lasy prawie niedotknięte wojną, na obszarach świeżo odebranych Niemcom na zachodzie.

Największe zniszczenie lasów w strefie pierwszej, tłumaczy się długotrwałością w niej działań wojennych. W dwóch pozostałych natomiast strefach lasy ocalały, bowiem przebieg działań wojennych był tu nieomal błyskawiczny, a poza tym okupant oszczędzał lasy uważając je za swoje.

A więc na stan lasów w Polsce ostatnia wojna wywarła prze potężny wpływ. Zdawałoby się jednak, że z chwilą jej zakończenia lasy nasze przestaną już być niszczone i że będzie można przystąpić do leczenia zadanych im ran.

Niestey, stało się inaczej! Wprawdzie lasów naszych nie tępi już ręka wroga, lecz — z wielkim smutkiem to stwierdzam — niszczy je nadal nasza własna ręka, ręka ludu polskiego! Mam na myśli trwające już około 2 miesięcy niebywałe wprost nasilenie defraudacji, a raczej otwartego rabunku lasów (zwłaszcza państwowych) przez ludność miejscową. Niszczenie lasów rozpoczęło się na wschodnich rubieżach Państwa i, wciąż przybierając na sile, stopniowo obejmuje cały kraj. O rozmiarach tej nowej klęski naszych lasów najlepiej może świadczyć fakt, że w niektórych okolicach pod razami siekier defraudantów pada tyle drzew, że ich masa wyraża się wieloma tysiącami metrów sześciennych, co w całym kraju odpowiada sumarycznie milionom metrów sześciennych. Niektóre kompleksy leśne przestały już wogóle istnieć, innym to niebawem zagraża, przy czym pod tym względem nie stanowi wyjątku również i sędziwa Puszcza Białowieska, ta prawdziwa perła lasów naszych.

Jeśli zastanowimy się teraz nad tym wszystkim co powiedziane o stanie lasów w kraju, musimy niewątpliwie dojść do wniosku, streszczającego się w słowach: „Ratujmy ginące lasy polskie"!

Rozpatrzmy teraz pokrótce jakie są drogi tego ratunku.

(dokończenie nastąpi)

W. JAKUTOWICZ

Nasze Sprawy Łowieckie

Stan naszego łowiectwa jest obecnie wprost żałosny, a stan zwierzyny zmniejsza się z każdą chwilą i niedaleki już czas, kiedy jeleń, sarna, dzik staną się u nas rzadkością, a zobaczenie zająca czy bażanta będzie prawdziwym wydarzeniem. Od dłuższego już czasu każdy niepowołany może polować, a prawdziwi myśliwi, rozumiejący, co to jest prawidłowe łowiectwo, muszą z rozpaczą i z bezsilnym oburzeniem patrzeć, jak giną resztki zwierzyny, wybijane bez litości przez żołnierzy, milicję, kłusowników, wyłapywane przez wnykarzy i sidlarzy. Dla tych bezmyślnych tępicieli zwierzyny — będącej przecież jedną z największych ozdób tego świata — jest obojętnym, czy zabiją kotną zajęczycę, czy zastrzelą sarnę karmiącą właśnie młode, czy zatłuką kaczkę wysiadującą jaja. Byle tylko nasycić żądzę strzelania lub zdobyć kawał mięsa, który można zamienić na gotówkę lub wódkę.

Łowiectwo w dzisiejszym stanie nauki ekonomicznej, to nie tylko przysłowiowe polowanka, zakrapiane wódeczką i zakąsywane dobrym bigosem myśliwskim (choć nie powinny one nikogo urażać), to poważna gałąź gospodarki społecznej, która należycie postawiona i poprowadzona, daje rocznie wielomilionowe wartości społeczeństwu i państwu, a ponadto uczestnikom polowania — niedające się ani obliczyć, ani ująć w cyfry wartości moralne. Są to owe niczem niezastąpione silne a piękne przeżycia myśliwskie, które na całe życie zapadają głęboko w dusze i serca prawdziwych łowców, będące zawsze osłodą, a nierzadko i pokrzepieniem w ciężkich okresach życiowych. Doceniając gospodarcze znaczenie i wielkie wartości idealne myśliwstwa, liczne państwa otaczają łowiectwo najtroskliwszą opieką. Dzięki b. wysokiemu stanowi zwierzyny powstają tam liczne fabryki najrozmaitszej broni i amunicji myśliwskiej, wytwórnie galanterii myśliwskiej i przyborów łowieckich, a poza tym gęsto rozsiane hodowle psów myśliwskich; wreszcie rozwija się wspaniale literatura i sztuka myśliwska. Tak oto z niepozornej zdawałoby się i trzeciorzędnej dziedziny ludzkiej namiętności, pospolicie nazywanej z lekceważeniem żyłką myśliwską, powstaje dzięki poważnemu i mądremu podejściu do niej czynników państwowych i społecznych, potężna gałąź gospodarki narodowej, która daje zatrudnienie i należyte utrzymanie setkom tysięcy obywateli, a pośrednio przyczynia się do podniesienia rodzimego przemysłu i prestiżu państwa na zewnątrz.

My, leśnicy, posiadający własną a dawną tradycję myśliwską, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by obecne horrendalne stosunki w naszym łowiectwie jak najprędzej ustały i by przekształciły się w stosunki normalne, pozwalające na opanowanie plagi kłusownictwa, podniesienie stanu zwierzyny i stworzenie warunków prawnych, któreby gwarantowały, że do myśliwstwa dopuszczony będzie ten tylko obywatel, który wykaże się znajomością spraw łowieckich i da rękojmię etycznego, t. j. prawidłowego uprawiania myśliwstwa.

Leśnicy, będący gospodarzami lasów, zajmujących jedną piątą część powierzchni naszego Państwa, w których ponadto znajduje się główna ostoja wszystkich prawie gatunków zwierzyny łownej ,muszą w sprawach łowieckich mieć głos decydujący. Są oni już z góry predystynowani do przodownictwa w dziedzinie łowieckiej, bowiem prawie każdy leśnik jest równocześnie wykształconym myśliwym. Łowiectwo — jak wiemy — wchodzi w program nauczania w szkołach leśnych wszystkich typów, a więc zarówno akademickich, jak średnich aż do kursów dla gajowych włącznie. Stąd Ministerstwo Leśnictwa, któremu podlegają wszystkie lasy zarówno państwowe jak i niepaństwowe, mając do swej dyspozycji wielotysięczny zespół leśników ,fachowych myśliwych, z natury rzeczy powinno być czynnikiem naczelnym w Państwie w dziedzinie łowieckiej. Do tegoż Ministerstwa musi wobec tego należeć obowiązek opracowania ustawy łowieckiej, którаby ujęła w sposób właściwy całokształt spraw łowieckich w Państwie. Oczywista, Ministerstwo nie może być samowładnym dyktatorem łowieckim. W państwie naszym obok Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, które, będąc gospodarzem gruntów rolnych i wielkiej ilości wód, niejako z urzędu musi się również interesować sprawami łowieckimi, znajdzie się niewątpliwie niejedna setka tysięcy obywateli, którzy interesują się łowiectwem i których należy przyciągnąć do twórczej pracy nad podniesieniem jego stanu do poziomu prawdziwie europejskiego. W tej rzeszy myśliwych i kandydatów na myśliwych znajduje się duża liczba wybitnych znawców ,teoretyków i praktyków spraw łodwieckich, których pomoc przy rozwiązywaniu

stojących przed łowiectwem zadań może się okazać wielce pożyteczna. Myśliwi ci są lub niewątpliwie będą zrzeszeni w związkach łowieckich, z którymi Ministerstwo Leśnictwa powinno współpracować. Pracownicy leśni — myśliwi powinno również należeć do takich związków dla podkreślenia solidarności myśliwskiej, podniesienia powagi i siły związków oraz dla wpływania na należyty kierunek i rozwój prac w tych związkach.

Zanim jednak nowa ustawa łowiecka ujrzy światło dzienne ,powinno Państwo przedsięwziąć już teraz szereg kroków, by obecny katastrofalny stan w naszym łowiectwie zmienić na lepsze. Krokami tymi są:

1) przyznanie leśnikom prawa posiadania broni myśliwskiej;

2) najsurowsze i rzeczywiście dotkliwe karanie wszelkich przestępców łowieckich, tj. kłusowników, wnykarzy i sidlarzy, odbieranie im broni i przyborów łowieckich, kierowanie ich do pracy przymusowej;

3) bezwzględne i powszechne tępienie włóczących się psów, kotów i nadmiernie rozmnożonych drapieżników zarówno skrzydlatych jak i czworonogów oraz wydanie nakazu trzymania psów na uwięzi;

4) wydawanie kart na broń i kart łowieckich tym tylko obywatelom, co do których istnieje pewność że będą polować prawidłowo, zgodnie z obowiązującymi prawami; przed wydaniem tych kart władza powinna zasięgnąć opinii o petentach u właściwego terytorialnie związku łowieckiego;

5) nie wydawanie kart nienależącym do związku łowieckiego.

Natomiast przyszła ustawa łowiecka powinna uwzględnić m in. kilka najważniejszych postulatów, a mianowicie:

a) znacznego zwiększenia minimalnej powierzchni obwodu łowieckiego (conajmniej 500 ha) dla uniknięcia nadmiernego rozdrobnienia obwodów, co sprzyja wybijaniu zwierzyny;

b) zwiększenia minimalnego okresu wydzierżawiania obwodów łowieckich (około 10 lat), co wpłynąć musi na racjonalniejsze wykonywanie prawa polowania;

c) skrócenia okresów polowania na poszczególne gatunki zwierzyny (przedłużenie czasów ochronnych), by tylko całkowicie wyrośnięta zwierzyna, a więc posiadająca największą wartość użytkową była odstrzeliwana, np. kaczki od 1 sierpnia, kuropatwy od 15 września, zające od 1 listopada, kozły od 1 lipca i t. d.;

d) pokrywania strat wywołanych przez zwierzynę w plonach rolnych przez dzierżawców odnośnych obwodów łowieckich, a nie przez właścicieli ostoi danej zwierzyny;

e) utworzenia państwowych stanowisk Łowczych Powiatowych, którymi z reguły powinni być nadleśniczowie państwowi. Do ich obowiązków należałaby m. in. współpraca przy tworzeniu w powiecie obwodów łowieckich, opiniowanie o kandydatach ubiegających się o karty łowieckie, składanie wniosków do władz w sprawie rozszerzenia czasu ochronnego na niektóre gatunki zwierzyny itp.;

f) utworzenie Państwowej Straży Łowieckiej na terenie całego Państwa, podporządkowanej Ministerstwu Leśnictwa; funkcje strażników łowieckich na terenie lasów pełniliby z urzędu leśniczowie i gajowi.

K. KORZENIOWSKI.

LISTOPAD
KALENDARZ LEŚNIKA TERENOWEGO

Dzień jest krótki — wykorzystaj każdą chwilę do pracy w terenie.

1. Zanim śnieg spadnie, prowadzić trzebież, zwłaszcza w młodszych drzewostanach.

2. Nie rozpoczynać zrębów i nie prowadzić przerębów w drzewostanach z obfitym nalotem, dopóki nie spadnie śnieg.

3. Kończyć jak najśpieszniej jesienne przygotowanie gleby. Przede wszystkim przerobić glebę w szkółkach oraz na powierzchniach przeznaczonych do odnowienia o glebie ciężkiej i silnie zadarnionej.

4. Naprawiać stare ogrodzenia szkółek (zwłaszcza liściastych) pamiętając, że zwierzyna najwięcej je niszczy w zimie. Grodzić nowe szkółki celem zaoszczędzenia czasu na wiosnę

5. O ile jeszcze tego nie zrobiliśmy, wysiać w szkółkach: jodłę, żołądź, bukiew i klon, gdyż do wiosny tracą one duży procent kiełkowania.

O ile gleba pod siew przygotowana, wysiać: jodłę, żołądź i bukiew również na powierzchniach przeznaczonych do podsiewu. Przy dużej ilości: dzików, myszy i wiewiórek, wstrzymać się do wiosny, a przy dużej ilości królików i zajęcy zaniechać siewu dębu i buka, decydując się na sadzenie przynajmniej dwulatek.

6. Zbierać nasienie: świerka — od października; olszy szarej, grabu — koniec października, początek listopada (gdy nasiona są brunatne): jesiona, klonu, jawora — koniec października, początek listopada. Jarzębinę, gruszę, tarninę, jałowiec — październik, listopad.

7. Zbiór owoców powinien być przeprowadzany starannie. Świerk — zrywamy z drzew stojących i ściętych: grab — strząsamy lub zrywamy na płachty; jesion obcinamy; klon, jawor — zrywamy; olcha szara — zrywamy.

8. W celu pozyskania nasion pełnowartościowych należy starannie obchodzić się odrazu z zebranymi owocami.

Świerk. — Szyszki rozściełamy na ziemi w suchym i przewiewnym miejscu w warstwach do 20 cm. Po dokładnym przeschnięciu, zgarniamy grabiami na małe kupki. Co drugi dzień szuflować. Wysypujące

się nasiona zbierać, oddzielać w worku przez ugniatanie od łusek (skrzydełek), oczyszczać i chować do butli.

Jodła. — W pojedyńczej warstwie rozsypane szyszki codziennie mieszać grabiami. Jeśli nasiona mamy użyć na wiosnę, nie oczyszczać ich, lecz przesuszone zgarnąć na kupki w miejscu przewiewnym i suchym. W wypadku siewu na jesieni — postępować jak ze świerkiem.

Dąb. — Przechowujemy w dołach, w rowach (sp. Allemana), lub pod drzewami.

Buk. — W cienkiej warstwie przesuszyć. Przechowywać na pow. ziemi w koszu, przykrywając suchym piaskiem.

Grab. — Suszymy w cienkiej warstwie. Skrzydełka oddzielamy przez delikatne ubijanie w worku. Przechowujemy w dołach 30 cm głębokich, przysypanych na $1/3$ od góry ziemią lub w skrzynkach.

Jesion. — Jak grab.

Olcha. — Przesuszamy w izbie chłodnej. Oczyszczamy przez sito i w butelkach przechowujemy do zimy.

9. Prowadzić próbne poszukiwania owadów. W ściółce — gąsienic barczatki, poczwarek strzygonii i poprocha. Na strzale — jaj mniszki.

J. B.

Dział drzewnictwa

SZTUCZNE SUSZENIE DREWNA

(Wstęp do opracowywanego podręcznika pod tym samym tytułem. Red.).

Zagadnienie oszczędności drewna jest w obecnych warunkach jednym z czołowych problemów gospodarki drzewnej. Problem ten już przed wojną był wysoce aktualny, chociaż duży eksport materiałów drzewnych pozornie zdawał się wskazywać na obfitość drewna w Polsce. Pozornie — bo jest rzeczą wiadomą, że nasz eksport drzewny umożliwiony był tylko niską konsumcją krajową, a przy większym uprzemysłowieniu kraju musiałby ulec znacznej redukcji, jeśli nie całkowitej likwidacji.

Okres wojenny zburzył całkowicie tę pozorną równowagę naszej gospodarki drzewnej. Z jednej strony lasy poniosły ogromne straty na skutek dewastacyjnej gospodarki okupantów, z drugiej zaś wzrosło znacznie zapotrzebowanie wewnętrzne na drewno, tak dla celów odbudowy zniszczonych miast i wsi, jak też i dla niezbędnego rozwoju przemysłu. Należy liczyć się z dalszym wzrostem zapotrzebowania dla rozbudowującego się przemysłu, co nie tylko wyeliminuje eksport, lub ograniczy go do niektórych tylko rodzajów drewna, ale przede wszystkim zmusi do szukania jak najdalej idących sposobów oszczędności drewna.

Dążenie to znajduje swój wyraz w trzech zasadniczych drogach, wiodących do oszczędnego używania drewna, do zastępowania go innymi materiałami i do przedłużania okresu jego użytkowania, a mianowicie:

1. w używaniu materiałów drzewnych tylko do tych celów, do jakich jest ono gospodarczo niezbędne, i to w wymiarach obliczonych jak najoszczędniej, koniecznych ze względów wytrzymałościowych, konstrukcyjnych itd.;

2. w jak najdalej idącym zużytkowaniu odpadków i drewna dotychczas opałowego na sortymenty użytkowe, jak np. lekkie płyty budowlane, płyty spilśnione itp. względnie do przeróbki chemicznej;

3. w należytej konserwacji materiałów drzewnych dla osiągnięcia jak największej trwałości wyrobów drzewnych i przedłużenia okresu ich użytkowania.

Wśród sposobów wybitnie podwyższających trwałość wyrobów drzewnych — a przez to wchodzących również w zakres środków konserwacji drewna — bardzo ważne miejsce zajmuje sztuczne suszenie drewna.

Sztuczne suszenie drewna, oparte na badaniach naukowych i postawione na skalę techniczną stosowane jest od bardzo niedawna i rozwinęło się szeroko przede wszystkim w Stanach Zjedn. A. P. W okresie po pierwszej wojnie światowej ciekawe i posuwające znacznie naprzód naukę badania — szczególnie nad suszeniem drewna zupełnie świeżego, oraz nad chemicznym suszeniem drewna — prowadzone są w Zw. Radzieckim. Również szerokie zastosowanie znalazło sztuczne suszenie drewna w Szwecji, głównie w kierunku t. zw. suszenia ciągłego. Niemcy rozwinęły przemysł suszarniany, oparty na doświadczeniach amerykańskich, dopiero po 1930 roku. W Polsce sztuczne suszenie drewna było bardzo mało rozpowszechnione i ograniczone prawie wyłącznie do tych zastosowań, gdzie było ono warunkiem niezbędnym pracy, a więc w przemyśle zbrojeniowym, w fabrykach mebli i fabrykach deszczułek posadzkowych. Podkreślić należy, że większa część naszych suszarni była technicznie przestarzała, co w połączeniu z niedostatecznymi na ogół kwalifikacjami personelu obsługującego nie dawało gwarancji dobrego wyniku suszenia i stwarzało nieuzasadnione rzeczowo uprzedzenie do sztucznego suszenia drewna w ogóle.

Powody stosowania i coraz szerszego rozpowszechniania się sztucznego suszenia drewna dają się ująć ogólnie w następujących punktach:

1. Sztuczne suszenie — i w wielu wypadkach jedynie ono — pozwala ustalić zawartość wilgotności w drewnie na takim poziomie, jaki wymagany jest ze względu na późniejszy sposób użytkowania każdego wyrobu drzewnego i jaki daje gwarancję najwyższej jego długotrwałości przy racjonalnym użytkowanu.

2. Prawidłowo i ze znajomością tak urządzeń suszarnianych, jak i budowy i właściwości drewna prowadzone sztuczne suszenie zmniejsza znacznie straty towaru suszonego w postaci pęknięć, spaczeń i zwichrowań, bardzo powszechne przy suszeniu naturalnym na staplach.

3. Wysoka temperatura, stosowana przy sztucznym suszeniu, niszczy szkodliwe grzyby i owady, znajdujące się w drewnie, a obniżony procent wilgotności drewna zmniejsza znacznie szanse późniejszego zagrzybienia wyrobów drzewnych.

4. Przez ogromne skrócenie czasu suszenia upłynnia się duże kapitały, zainwestowane w zapasach materiałów tartych, oraz osiąga się możność dysponowania gotową do dalszego przerobu tarcicą w każdym czasie.

5. Sztuczne suszenie pozwala znacznie zmniejszyć place składowe dla tarcicy, jak również uniknąć kosztów staplowania i pielęgnacji tarcicy.

6. Obniżenie wagi tarcicy przez odparowanie części zawartej w niej wody, znacznie dalej idące, niż przy suszeniu naturalnym, zmniejsza koszt frachtu, nieraz dosyć znacznie.

7. Drewno wysuszone posiada wyższe wytrzymałości i daje się łatwiej obrabiać niż drewno świeże.

Ad 1. Zasadnicze znaczenie dla zaliczenia sztucznego suszenia drewna do środków przedłużających trwałość drewna mają powody wymienione w punkcie pierwszym — możność dowolnego ustalenia zawartości wody w drewnie.

Jak wiadomo drzewo rosnące, na pniu, posiada znaczną zawartość wody. Świeżo ścięte drewno posiada około 35 — 150% wody, lub nawet więcej, w odniesieniu do wagi drewna absolutnie suchego. Procent ten w drewnie martwym — ściętym lub obrobionym — jest ściśle związany z procentem względnej wilgotności powietrza, dążąc stale do stanu równowagi z tymi dwoma czynnikami. Tak więc drewno świeżo przetarte o oznaczonym procencie wilgotności, ustaplowane na placu, lub tym więcej przeniesione do pomieszczenia ogrzewanego o niskiej wilgotności względnej powietrza (np. do mieszkania) dąży do stanu równowagi z wilgotnością względną otaczającego powietrza wydalając przez wyparowanie część swej wilgotności. Odwrotnie, drewno przesuszone, a wystawione na działanie wilgotnego powietrza, posiadającego procent wilgotności wyższy, niżby to odpowiadał stanowi równwagi z wilgotnością danego kawałka drewna, wchłania wilgotność z powietrza dążąc do stanu równowagi.

Woda w drewnie zawarta jest w dwóch postaciach: jako woda wolna wewnątrz komórek i przestrzenj międzykomórkowych, oraz jako woda związana w ścianach komórkowych i tworząca z włóknami drzewnymi rodzaj roztworu koloidalnego. Drewno, poddane działaniu powietrza i temperatury, schnie, wydalając najpierw wodę wolną, następnie zaś związaną.

Wydalanie wody wolnej następuje stosunkowo szybko i łatwo, bez większych trudności, dopóki nie dojdzie się do t. zw. punktu krytycznego nasycenia włókien, to znaczy tego stanu, gdy drewno wydaliło już całą ilość wody wolnej, ale zawiera jeszcze całą ilość wody związanej. U naszych gatunków następuje to przeciętnie około 30% wilgotności drewna. Ponieważ włókna drzewne, zawierające wodę, są spęczniałe, jest rzeczą oczywistą, że dalsze oddawanie wody w tym stanie, to jest wdół od punktu krytycznego, powoduje kurczenie się włókien, a co za tym idzie również kurczenie się całej masy drzewnej. Co więcej, kurczenie się, czyli zsychanie się drewna postępuje zupełnie nierównomiernie — obojętnie czy przy sztucznym, czy też przy naturalnym suszeniu — w zależności od rodzaju i struktury drewna, grubości sposobu przetarcia tarcicy i wreszcie od działania czynników zewnętrznych, jak wilgotność względna, temperatura i ruch powietrza. Oprócz więc straty na wymiarach (grubości i szerokości — zsychanie się na długości, wzdłuż włókien, jest minimalne i praktycznie bez znaczenia) następuje nierównomierne zsychanie, powodujące w konsekwencji spaczenia i pęknięcia tarcicy.

Odwrotnie — drewno suche, wystawione na działanie wilgotnego powietrza (tzn. bardziej wilgotnego, niż wymagałby tego stan równowagi z wilgotnością drewna) wchłania wilgotność z powietrza, włókna pęcznieją, następstwem czego jest znów zmiana wymiarów, spaczenia i pęknięcia, zwłaszcza wewnętrzne.

Używane więc drewna niedosuszonego (w pewnej mierze i przesuszonego) powoduje bardzo duże szkody, tam, gdzie zależy na zachowaniu wymiarów oraz wybitnie zmniejsza czas użytkowania przedmiotów, wykonanych z niedosuszonego drewna, że wystarczy wymienić meble, podłogi zwykłe i deszczułkowe, drzwi itp.

Celem suszenia — jest obniżenie procentu wilgotności drewna do takiego poziomu, aby wilgotność drewna pozostawała w stanie równowagi z wilgotnością względną powietrza tego pomieszczenia, w którym przedmiot wykonany z drewna ma być użytkowany; przy tym stanie równowagi drewno nie będzie wydalało wody, ani jej wchłaniało, nie będzie więc (w granicach praktycznych) zmieniało wymiarów i kształtu, ani też pękało.

Ad. 2. Jeżeli chodzi o zmniejszenie strat, zachodzących w drewnie podczas suszenia naturalnego na staplach, przez zastosowanie sztucznego suszenia, to sprawa ta wiąże się ściśle z możliwością dowolnej i najkorzystniejszej regulacji trzech czynników suszenia — wilgotności względnej powietrza, temperatury i ruchu powietrza — w suszarniach drewna.

Przy suszeniu naturalnym praktycznie biorąc nie mamy wpływu na te czynniki, zachodzą więc często — zwłaszcza latem i wiosną — takie wypadki, że niska wilgotność względna powietrza atmosferycznego, stosunkowo wysoka temperatura i silny ruch powietrza (wiatry) działają zbyt energicznie, powodując za silne wysychanie zewnętrznych warstw tarcicy, przy pozostawaniu dużej wilgotności drewna w głębszych warstwach. Prowadzi to do bardzo silnych napięć wewnętrznych, powodując w konsekwencji pęknięcia, spaczenia i wichrowatość tarcicy. Jeżeli straty te są umiarkowane przy sortymentach cienkich i przy rodzajach drewna mało wrażliwych, o niskim ciężarze gatunkowym, jak drewno z drzew iglastych, to przy sortymentach grubszych i rodzajach drewna o dużym ciężarze gatunkowym (np. buk, grab, twardy dąb i jesion) straty te bywają nieraz bardzo poważne.

Przy suszeniu sztucznym mamy stale możność takiego regulowania czynników suszenia, aby każdorazowo tylko nieznacznie przekraczały w dół stan równowagi z każdorazową wilgotnością drewna, przez co osiąga się równomierny i odpowiednio powolny spadek wilgotnośc idrewna i unika powstawania nadmiernych napięć wewnętrznych, wiodącylh do pęknięć, spaczeń i zwichrowań. Oczywiście i przy suszeniu sztucznym otrzymujemy pewien procent braków, w każdym razie niższy, niż przy suszeniu naturalnym.

Trzeba tu jednak zrobić zastrzeżenie: dotyczy to tylko suszenia w dobrze zbudowanych, a przede wszystkim fachowo obsługiwanych suszarniach. Nieodpowiednia, niefachowa obsługa suszarni spowoduje znacznie większy procent braków, niż suszenie naturalne w najniekorzystniejszych warunkach. Dlatego też najważniejszym zagadnieniem w rozwoju suszarnictwa jest fachowe wyszkolenie personelu, tak co do wiadomości z techniki suszenia, jak jeszcze bardziej wszechstronnego obeznania ze strukturą drewna i jego właściwościami.

(Dokończenie nastąpi).

ST. RZĄDKOWSKI

O USPOŁECZNIENIE I USPRAWNIENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

materiał do dyskusji.

Podchodząc do tak ważkiego zagadnienia, chciałbym przed tym zastanowić się nad formą organizacyjną, jaką należałoby przyjąć dla przemysłu drzewnego. Przemysł drzewny zmuszony jest pracować w warunkach specyficznych, aniżeli inne rodzaje naszego przemysłu. Przemysł drzewny można byłoby całkowicie lub tylko częściowo upaństwowić, stworzyć dla prowadzenia zakładów drzewnych jedną większą lub kilka mniejszych spółdzielni przemysłowych — powiedzmy o zasięgu jednej lub dwóch Okręgowych Dyrekcji Lasów Państwowych dla prowadzenia na tym terenie zakładów drzewnych. Pożądanym i celowym byłoby może (zwłaszcza na nowych terenach na Zachodzie) zaangażować do współpracy firmy prywatne. Wydaje mi się, że przy takim nawale pracy i przy tak zdewastowanych zakładach obróbki drewna, przy braku fachowców, trudnościach wywózki surowca z lasu do zakładów, odległości i t. p. — pracy dla wszystkich wystarczy; i z tych to przyczyn należałoby przyjąć pod uwagę wszystkie trzy formy organizacyjne, każdej z tych form wydzielić miejsce i rodzaj pracy.

Dla usprawnienia i uniknięcia biurokracji dla państwowych zakładów obróbki drewna, należałoby stworzyć samodzielne przedsiębiorstwo, oparte na zasadach komercjalnych i podległe bezpośrednio Ministerstwu Leśnictwa Departament Przemysłowy. Kierownictwu poszczególnych zakładów należałoby pozostawić więcej samodzielności i inicjatywy w tym wypadku będziemy mieli możność wyławiania jednostek zdolnych i powierzania im coraz to więcej odpowiednich stanowisk. Przedsiębiorstwo państwowe, siłą rzeczy, otrzymałoby wszystkie większe zakłady w niektórych z tych zakładówó można byłoby szkolić młody narybek, którego nam obecnie jest brak, a w przyszłości możemy być pozbawieni dobrych fachowców drzewnych.

Pewną ilość zakładów należałoby wydzierżawić spółdzielni lub spółdzielniom do prowadzenia na zasadach spółdzielczości. Jestem jednakowoż przeciwnikiem tworzenia większej ilości tego rodzaju spółdzielni, a to: z braku fachowców, nieracjonalnego wykorzystywanie surowca, nierównomiernego rozprowadzenia takowego, trudności kontroli i ujęcia w ścisłe ramy organizacyjne zbytu tarcicy dla celów odbudowy i przemysłowych. W moim pojęciu wprost nie do pomyślenia jest tworzenie większej ilości tego rodzaju spółdzielni jeszcze i z tych prostych przyczyn: że każda taka spółdzielnia patrzyłaby z punktu widzenia „własnego podwórka" swych członków, a nie ogólnej gospodarki państwowej. Zresztą byłoby niesprawiedliwym i aspołecznym dawać możność odbudowy, zniszczonych wsi i osiedli, w pierwszym rzędzie tym, którzy mieszkają w okolicach lesistych mogą tworzyć tego rodzaju spółdzielnie, pozbawiając tych możliwości wioski i osiedla położone zdala od lasów. Z drugiej strony, tak uspołeczniony zakład, położony w okolicach o gatunkowo dobrym surowcu, gwoli zaspokojenia swych członków i najbliższej okolicy, produkowałby materiały budowlane z surowca nadającego się na stolarkę, podłogówkę i t. p.; natomiast inny zakład zmuszony byłby zaspakajać lokalne potrzeby w materiały stolarskie z surowca o wiele gorszej jakości. Odpady z tych tartaków — siłą rzeczy byłyby stracone dla dalszej obróbki — zostałyby spalone. Tworząc jedną większą lub najwyżej kilka spółdzielni, które miałyby do prowadzenia większą ilość zakładów obróbki drewna gromadziłyby z tych tartaków odpady do najlepiej urządzonego do dalszej przeróbki. Sprawa uregulowania cen, unormowania rynku drzewnego, również na tym tylko by zyskała.

Pozostałe tartaki należałoby wydzierżawiać firmom prywatnym, przygotowanym fachowo, na zgóry określonych warunkach, dogodnych dla całokształtu polityki drzewnej.

Mając takie trzy formy gospodarki w przemyśle drzewnym, kierownictwo tejże, przez porównanie powierzonych zadań, mogłoby wyciągnąć odpowiednie wnioski, — jaka forma byłaby najodpowiedniejsza.

Reasumując powyższe odnoszę wrażenie, że gospodarka drzewna na tym tylko zyskałaby, a o to nam przecież przede wszystkim chodzi.

Jan Głaz.

URUCHOMIENIE TARTAKU SAMORZĄDOWEGO W PIWNICZNEJ (pow. nowosądecki)

W dniu 13. 10. br. odbyło się w Piwnicznej uroczyste otwarcie zniszczonego przez Niemców dwugatrowego tartaku i elektrowni miejskiej.

Otwarcia dokonał starosta powiatowy Dr Rumiński w obecności prezydenta Powiatowej Rady Narodowej ob. Antoniszczaka, z udziałem licznych gości i załogi tartaczanej. Po powitaniu Władz przez burmistrza miasta, głos zabrał starosta powiatowy, życząc placówce Samorządowej pomyślnego rozwoju. Po przemówieniu przewodniczącego Rady Załogowej ob. Anderli, Nadleśniczy Lasów Samorządowych Inż. C. Wołkowicz podkreślił, że uruchomienie tartaku w Piwnicznej to wynik ofiarnej pracy polskiego robotnika, mechanika i inżyniera, życzliwego stanowiska Władz oraz pomocy ze strony Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie.

Dyrekcję reprezentował Wicedyrektor ob. Matusz, który w przemówieniu swoim zaznaczył, że tartak ten będzie cieszył się opieką ze strony lasów państwowych, niezależnie od tego, że nad wszystkimi lasami i zakładami drzewnymi roztacza obecnie nadzór nowoutworzone Ministerstwo Leśnictwa.

W czasie wspólnego posiłku, jaki się odbył na hali tartacznej, przemawiali jeszcze: Prezydent Powiatowej Rady Narodowej, przedstawiciel Wojska, Monopolu Zapałczanego i miejscowego społeczeństwa.

Po zakończeniu uroczystości wszyscy goście wzięli udział w zabawie tanecznej, zorganizowanej przez miejscowe Koło Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Drzewnych R. P.

Cz. W.

Obecny adres Zarządu Głównego Zw. Zawod. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P.:

Łódź, ul. Strzelecka 2, pok. 312 (Dom Związków Zawodowych), tel. 212-03.

Z Lasów Państwowych

KONFERENCJA DYREKTORÓW L. P.

W dn. 10 i 11 października b. r. odbyła się w Ministerstwie Leśnictwa konferencja, w której wzięli udział wszyscy dyrektorzy okręgowi L. P. oraz kierownicy biur użytkowania i zbytu drewna.

Przedmiotem obrad były zasadnicze sprawy, dotyczące programu eksploatacji lasów w roku gosp. 1945/46 oraz przerobu drewna w zakładach przemysłowych.

Omawiano trudności związane z transportem drewna; utworzone teraz państwowe, skomercjalizowane przedsiębiorstwo „Paged" ma za zadanie główne zająć się transportem przy użyciu całej trakcji mechanicznej oraz przeprowadzić rozdział drewna dla potrzeb krajowych.

Zapoznano obecnych z wytycznymi opracowywanych obecnie zbiorowych układów pracy dla zatrudnionych w leśnictwie oraz w przemyśle drzewnym co do wysokości nowych stawek wynagrodzenia i zasad premiowania.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się na temat planu finansowo - gospodarczego na rok 45/46 oraz spraw organizacyjnych i osobowych.

Przedstawiciele Zarządu Głównego n. Związku brali udział w konferencji; Przewodniczący, tow. St. Ihnatowicz, zobrazował ciężkie warunki życia pracowników w lesie i w zakładach przemysłowych, podniósł konieczność zapewnienia wyżywienia oraz niezbędnej odzieży i obuwia ze względu na to, że eksploatacja lasu i plan przerobu drewna muszą być przeprowadzone. M. L.

LAS I DREWNO
NA WYSTAWIE I TARGACH LUBELSZCZYZNY

Z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego i Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej została zorganizowana Wystawa i Targi Przemysłu Lubelszczyzny. Każdy dzisiaj zdaje sobie sprawę jak wielkie ma ona znaczenie, zwłaszcza, że jest to pierwsza wystawa w Odrodzonej Polsce, ilustrująca dorobek pracy rąk ludzkich, myśli i inicjatywy. Jeden rok wytężonej pracy, pracy od nowa, dźwigania z ruiny wojennej naszych warsztatów i fabryk, — odbudowy. Nie możemy dziś mierzyć wyników swej pracy zwykłą miarą, bo i czas był niezwykły. W ciągu tego jednego roku powstawało nowe życie, oparte na innych niż przedtem zasadach, powstawał zwolna dorobek wytężonych sił ku odbudowie zniszczonego przemysłu. Pokonano wiele trudności, przezwyciężono niezliczone przeszkody, pobudzono do życia fabryki i warsztaty przemysłowe. I właśnie Wystawa zobrazowała wyniki wszystkich uruchomionych dotychczas gałęzi przemysłu i drobnych rzemieślniczych warsztatów pracy.

Otwarcie Wystawy nastąpiło 25 września, zamknięcie 14 października b. r. Przez ten czas przewinęły się tłumy zwiedzających, rekrutujące się nietylko z mieszkańców Lublina, lecz i całego Województwa. Stoiska poszczególnych jednostek przemysłowych cieszyły się mniejszym, lub większym uznaniem. Uzależnione to było nietylko od „siły przyciągania wzroku", wartości i jakości eksponatów, lecz i znajomości danej dziedziny.

Przemysł drzewny był reprezentowany przez dwie jednostki podległe Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Sama Dyrekcja również urządziła stoisko, które w miniaturze dawało obraz tego wszystkiego, co daje nam las przy racjonalnej eksploatacji. Wiele osób z ciekawością oglądało pień sosny z naciętą spałą, niejednokrotnie widząc po raz pierwszy w jaki sposób pozyskuje się żywicę, a słoiki ustawione wieńcem wskazywały na jej dalsze losy. Próbki tarcicy i belek miały swoją wymowę wobec zrujnowanych wsi i miast. Patrząc wreszcie na gruby pień sosny niejednemu może przyszło na myśl, że przecież dwa pokolenia go pielęgnowały, aby dopiero trzecie mogło wyciągnąć korzyści. A obok wypisane hasło „Obowiązkiem wszystkich nas chronić las" powinno zapaść w serca wszystkich Polaków. Niejeden dziś nie zdaje sobie sprawy, czym jest las, czym był w czasie okupacji, czym jest teraz. Przeecież las dawał schronienie w czasie wojny przed zbrodniczą ręką okupanta, las był bazą wypadową dla wszelkiego rodzaju sabotaży i nękających Niemców napadów. Dziś las zapewni całym rzeszom dach nad głową i ciepły kąt. Niejednokrotnie można się spotkać z bezsensownym powiedzeniem „nie było nas, był las — nie będzie nas, będzie las" — a przecież las to nie zboże, gdzie ziarno rzuci się jesienią, a latem plony się zbierze. Nie jedno pokolenie pielęgnuje las nim stanie się on pożyteczny gospodarczo, nim przemysł będzie się mógł nim zainteresować.

Czy wielu zwiedzających pomyślało nad tym, że te piękne mebelki wystawione przez Fabrykę Mebli w Zamościu, to dawniej szumiące drzewa, tętniące swoją krwią żywiczną, które nie zdążyły paść przedwcześnie pod zbrodniczą siekierą, nie znającą miary ani wyboru, znającą tylko jeden cel: rabunek, lecz doczekały odpowiedniego wieku i kolei, nim spełniły swe zadanie.

Stoisko nasze nie nęciło wielością barw ni blaskiem lamp, bo zresztą i czasu było mało na przygotowania, — dwa tygodnie, lecz przemawiało powagą i znaczeniem zagadnień, związanych z lasem. Co prawda liczne trofea myśliwskie i szczerzące groźnie kły głowy dzików sprawiały niemało uciechy młodszej generacji, a myśliwym nasuwały na myśl dawne wspomnienia, to jednak nie było tu miejsca na poezję, którą mieści w sobie szumiący bór, bo głos zabrały realne, gospodarcze i przemysłowe wartości lasu.

Śmiało można powiedzieć, że przez Wystawę nawiązaliśmy bliższy kontakt ze społeczeństwem, zwracając uwagę na ogromne znaczenie lasu tak dla Państwa, jak i jednostki, oraz potrzebę jego ochrony. I dlatego jeszcze raz rzucimy hasło z wystawy:

„Oszczędność surowca drzewnego
Naczelnym staje się probierzem.
Połóżmy kres rabunkom i kradzieżom.
Leśnych złodziei, spekulantów,
Rabusiów i defraudantów
Pod sąd!
Wzywa ostatni raz
Skrwawionej Polski — **Las**".

Halina Drążewska

Errata: W artykule p. t. „Program prac Instytutu Badawczego L. P." zamieszczonym w numerze 4 naszego pisma na str. 14. p. 3. pierwsze zdanie winno brzmieć: „*Zakład Ochrony Lasu prowadzić będzie prace nad gromadzeniem materiałów, dotyczących masowego występowania szkodników ze świata owadów*".

W p. 4 c tego samego artykułu błędnie wydrukowano: zwalczanie *opieki* zamiast prawidłowo *„opieńki"*, co obecnie prostujemy. (Red.)

SYTUACJA DRZEWNA W BIAŁOSTOCKIM

W odniesieniu do potrzeb województwa białostockiego — Dyrekcja Lasów dostarczy, potrzebne na odbudowę drewno, w ramach przydziałów, uzyskanych w Ministerstwie Leśnictwa przez zainteresowane instytucje, natomiast zaspokojenie drewnem lokalnych potrzeb opałowych ograniczone będzie do szkół i piekarń. Pozostałe instytucje, zarówno państwowe jak i samorządowe, będą mogły otrzymać jedynie nieznaczne przydziały drewna opałowego, na podpałkę. Wieś otrzyma opał gałęziowy.

Problem opałowy województwa białostockiego, zgodnie z wnioskiem i postanowieniem W. R. N., mogą rozwiązać jedynie dostawy węgla.

Na marginesie sprawy opałowej nadmienia się, że w drodze wyjątku, na zlecenie Ministerstwa Leśnictwa, większe przydziały drewna opałowego otrzymają jednostki wojskowe.

Dla zapobieżenia grabieży lasu i handlu drewnem kradzionym — Dyrekcja Lasów wyda odpowiednie ogłoszenie. Drewno, pochodzące z kradzieży będzie konfiskowane, zarówno na wsi, jak i w mieście.

Z DYR. L. P. ŁÓDŹ

Na skutek zwrócenia się Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi do Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie współpracy lokalnych Rad Narodowych z Administracją Lasów Państwowych w zwalczaniu szkodnictwa leśnego, Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Socha-Domagalski w pełnym zrozumieniu doniosłości zagadnienia zaprosił przedstawicieli Dyrekcji L. P. na odprawę Przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych w dniu 10/X br.

*
* *

Na odprawie przedstawiciel Dyrekcji podkreślił ważną rolę, jaką spełniają Rady Narodowe w życiu państwowym i społecznym. Następnie oświetlił ogólną sytuację, jaka powstała na skutek masowych defraudacji i kradzieży leśnych. Rozmiar ich w ciągu ostatnich 3 miesięcy w niektórych nadleśnictwach, położonych w województwie Łódzkim, a zwłaszcza w powiecie Koneckim, Rawskim, Skierniewickim wynosi więcej, niż kilkuletni dopuszczalny wyrąb i dosięga w niektórych nadleśnictwach liczby 20.000 m³.

Administracji Lasów Państwowych zależy nietylko na tym, że te tysiące m³ zostały zbrane ze stratą dla Skarbu Państwa bez zezwolenia władz. Równie ważnym jest fakt, że drewno to zostało wyrąbane bezplanowo z pominięciem wymagań lasu, na skutek czego lasy stają się mniej odporne na klęski żywiołowe. Przykładem wichura z 22 lipca br., która wywaliła w niektórych nadleśnictwach po kilkanaście tysięcy m³ drzewa. Niemożność wyrobienia w krótkim czasie dużej ilości wywrotów na skutek trudności w otrzymaniu dostatecznej ilości robotnika może spowodować dalsze niezwykłe klęski żywiołowe w postaci zniszczenia lasu przez szkodliwe owady.

W dalszych słowach przedstawiciel Dyrekcji L. P. stwierdził fakt, że czynniki miarodajne zdają sobie w pełni sprawę z wagi położenia, czego najlepszym dowodem pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do wszystkich Urzędów Wojewódzkich w sprawie współpracy z Władzami Leśnymi w dziedzinie ochrony lasów.

Wyraził wiarę, że większość ludzi ma w sobie poczucie sprawiedliwości i prawa. Położył nacisk, aby społeczeństwo w obronie dobra narodowego, jakim są lasy, poparło zdecydowanie stanowisko Administracji Lasów Państwowych w tej sprawie przez napiętnowanie winnych.

Wówczas defraudant i złodziej leśny nie będą mieli takiej śmiałości do popełniania wykroczeń. A nadewszystko leśnik, który sam bez poparcia walczy i ginie często na posterunku, będzie miał większą odwagę walczyć z narażeniem nawet życia w imię dobra ogółu i Państwa.

W dalszych słowach podkreślił fakt przyznania na odbudowę wsi do dyspozycji starostw 63,000 m³ drewna budulcowego. Co do opału, to ze względu na konieczność oszczędnego gospodarowania drewnem, Dyrekcja zaleca propagowanie najszersze nabywania przez ludność wiejską karpiny, której cena metra przestrzennego została obniżona z 45 zł. na 15 zł. (w ziemi). Poza tym na opał dla wsi może być przeznaczona drobnica t. j. drewno gałązkowe i chróst. Większa część grubizny opałowej będzie skierowana do miast.

Odwołaniem się jeszcze raz do Przewodniczących Rad Narodowych w sprawie jak najgorliwszego poparcia idei ochrony lasów i pomocy w werbunku niezbędnej ilości potrzebnych robotników do wyróbki drewna zakończył przedstawiciel lasów swój apel.

W dyskusji, jaka wywiązała się, przedstawiciele Dyrekcji Lasów P. udzielili niezbędnych wyjaśnień.

J. B.

**Ministerstwo Leśnictwa poszukuje kandydatów na pracowników umysłowych i fizycznych do Fabryk Płyt Drzewnych oraz Wełny Drzewnej na Śląsku Dolnym (Sudety). z
Kandydaci zechcą zgłaszać się w Min. Leśn. Łódź, ul. Zachodnia 57 II p. pokój 239.**

KONFERENCJE GOSPODARCZO - LEŚNE NADLEŚNICZYCH OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

Celem omówienia warunków wykonania zadań jakie lasom i leśnikom śląskim stawia odbudowa kraju i przemysł. Dyrekcja Lasów Okręgu Śląskiego zainicjowała szereg rejonowych konferencji gospodarczo - leśnych w dniach 5, 6 i 7.X. na terenie nadleśnictw: Pszczyna, Kolonowska i Świerklaniec.

W obradach i objeździe lasów terenów śląskich wzięli udział wszyscy nadleśniczowie pod kierownictwem dyrektora inż. Kamienieckiego oraz delegata Ministerstwa Leśnictwa: inspektora Adamowicza.

Na konferencjach tych mieli możność kierownicy gospodarstw leśnych omówienia wszystkich aktualnych postulatów lasów śląskich w związku z obecnymi wymaganiami życia gospodarczego naszego kraju.

Lasy okręgu śląskiego obejmujące obszar 380 tysięcy hektarów podzielić można na 4 strefy gospodarczo - hodowlane:

Strefa I. obejmuje okręg górski (lasy Beskidu i tereny podgórza). Zasobny w lasy świerkowo - jodłowe z czystymi świerczynami powżej 1.050 m. Część w reglu jodłowo-bukowym pochodzi ze sztucznych upraw. Świerczyny te cierpią od wiatru, śniegu, grzybów i owadów, a nadto wykazują duży procent murszu czerwonego.

Tego rodzaju świerczyny usuwane będą w niższej kolei rębności z przyjściem do właściwych drzewostanów świerkowo-jodłowo-bukowych.

Strefa II. obejmuje okręg najściślej przemysłowy, zdegradowany przez sztuczne wprowadzenie jednogatunkowych drzewostanów iglastych oraz szkodliwy wpływ dymów

fabrycznych. Stosunki robotnicze trudne z powodu konkurencji fabryk i kopalń. Lasy w tym okręgu mają do spełnienia szereg zadań społecznych jako rezerwuary zieleni i ochrona osiedli fabrycznych, zadrzewienie nieużytków, hałd i zapadlin.

Strefa III. obejmuje okręg rolniczo - leśny północny o lesistości 30 proc.

Strefa IV. obejmuje okręg rolniczy południowy słabo lesisty 7 proc.

W roku 1946 lasy okręgu śląskiego dać muszą na potrzeby: przemysłu węglowego, innych gałęzi przemysłu i odbudowę kraju: 2 miliony metrów sześciennych drewna, co stanowi wartość około pół miliarda zlp. (licząc wedle cen t. z. sztywnych)).

Są to ilości niewątpliwie olbrzymie; wyrąb ich, wyróbka i dostawa do odbiorcy nie jest problemem drobnym, ani też oderwanym od ciężkich powojennych problemów socjalnych i gospodarczych całego państwa — nie mniej jednak *leśnicy śląscy, świadomi swych obowiązków wobec kraju i całego społeczeństwa plan dostaw drzewnych zobowiązali się wykonać*, pełni wiary, że tak odnośne instytucje państwowe jak i całe społeczeństwo udzieli im swej pomocy w zgodnym wysiłku nad odbudową odradzającego się z popiołów i zgliszcz Państwa Polskiego.

(St. S.)

MOSKWA — STOLICA Z. S. R. R.

W dniu 11 października odleciała do Moskwy na zaproszenie Komitetu Antyfaszystowskiego w Moskwie delegacja młodzieży polskiej, składająca się z przedstawicieli polskich organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciela Związku Harcerstwa Polskiego. Prawie wszyscy delegaci po raz pierwszy w życiu byli gośćmi Związku Radzieckiego.

O ile przed wrześniem 1939 r. między Polską a ZSRR wznosił się mur nie do przebycia, wybudowany przez rządy sanacyjne o tyle teraz zbliżenie młodzieży polskiej i radzieckiej, związanej wspólnie przelaną krwią na polach bitew drugiej wojny światowej stało się koniecznością historyczną i odegrać winno zasadniczą, doniosłą rolę w dziele budowy pokoju światowego.

Moskwa nie jest uszkodzona działaniami wojennymi. Miasto zamieszkałe przez z górą 4 miliony mieszkańców kipi życiem. Szerokie asfaltowe ulice, wspaniałe samochody, autobusy, trolleybusy, tramwaje no i przede wszystkim metro, najwspanialsze na świecie, dopełniają na tle ciężkich, masywnych budynków obraz miasta z głównym jego fragmentem — wieżami Kremla.

Zaledwie kilka budynków w Moskwie padło ofiarą nalotów nieprzyjacielskich.

Pod murami Moskwy toczyły się zażarte boje z nawałą hitlerowską o serce Związku Radzieckiego. W bezprzykładnym bohaterstwie odparła Czerwona Armia wszelkie zakusy barbarzyńców i odpowiadając ciosem na cios wkroczyła do brunatnego Berlina. —

Delegacja polska była przyjęta z prawdziwie słowiańską gościnnością. Na lotnisku moskiewskim witała ją grupa młodzieży radzieckiej, która niedawno gościła w Polsce. Zwiedzano najbardziej interesujące zabytki kultury, sztuki, instytucje użyteczności publicznej stolicy Związku Radzieckiego.

Po objechaniu autokarem miasta delegacja zatrzymała się na wspaniałym porcie rzecznym nad kanałem, łączącym Wołgę z Moskwą. Kanał ten o długości 128 klm. zbudowany został w latach 1933 do 1937. Specjalne poczekalnie dla matek z dziećmi, sale dla dzieci pełne zabawek dla niecierpliwych maleńkich pasażerów, wykresy i plansze dróg wodnych Związku Radzieckiego wypełniają wnętrze wspaniałego budynku portowego. Niedaleko od portu pasażerskiego mieści się port towarowy z nowocześnie urządzonym portem drzewnym, specjalnie przeznaczonym dla spławu papierówki.

Tegoż dnia Delegacja została przyjęta przez Redaktora Naczelnego dziennika młodzieżowego „Komsomolskaja Prawda". Przypadek zrządził, że trafiliśmy na t. zw. „wieczór czwartkowy". Są to normalnie urządzane wieczory artystyczne dla zaproszonych gości i pracowników redakcji. Ten czwartek przewidywał prawdziwą rewelację — występy części zespołów młodzieży szkolnej z całego Związku Radzieckiego, która doszła do finału artystycznej olimpiady ogólnoradzieckiej dla młodzieży szkół rzemieślniczych. Narodowe tańce i śpiewy Uzbeków, Łotyszów, Ukraińców, Białorusinów, bohaterskiej młodzieży leningradzkiej, Karelo-Finów, Litwinów, dziewcząt z Archaniegielska stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Czternastoletni Genio z Mołotowa, uczeń szkoły rzemieślniczej z dumą opowiadał o swojej specjalności — awiacji, tłumaczył z miną starego mechanika na czym polega synchronizacja motorów samolotowych. Na piersiach trzynasto — i piętnastoletnich chłopców leningradzkich błyszczały medale za obronę Leningradu, miasta, które hordy hitlerowskie oblegały przez 800 dni.

Uważam, że ten stojący naprawdę na wyżynach artyzmu wieczór był jednym z najsilniejszych wrażeń z pobytu w ZSRR.

Następnie dni mijały pośród zwiedzania Muzeum Lenina, wielkiego nauczyciela mas pracujących świata, Wystawy Komsomolców - Bohaterów Związku Radzieckiego, jednej z najpiękniejszych na świecie galerii obrazów im. Tretiakowa, liczącej 36,000 obrazów, najsłynniejszych pendzli dawnej i współczesnej Rosji od wieków XII do XX.

Oglądaliśmy Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa, średnią szkołę ogólnokształcącą, rzemieślniczą, Muzeum Rewolucji, w którym mieszczą się najładniejsze podarki tysiącami posyłane marsz. Stalinowi. Między tymi podarkami leży skromny, ale wzruszający upominek poległego komsomolca — prosta fajka, którą znaleziono przy zabitym wraz z listem do matki, polecającym doręczyć ten przedmiot tow. Stalinowi.

Byliśmy w operze, teatrze i fabryce. Rozmawialiśmy z dziewiętnastoletnim robotnikiem, który przez wprowadzenie pewnych zmian technicznych w tokarni, zdołał osiągnąć 2,500 norm produkcyjnych. Dzisiaj chłopiec ten ma za zadanie dalsze kształcenie się i badanie metod obróbki metali dla wynalezienia dalszych sposobów intensyfikacji produkcji.

Delegacja została przyjęta również podwieczorkiem przez sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komsomołu. Przedmiotem rozmów z polskimi delegatami był przede wszystkim Międzynarodowy Kongres Młodzieży w Londynie, który w najbliższych dniach rozpoczyna swe obrady. Zarówno przedstawiciele młodzieży radzieckiej jak i młodzieży polskiej byli zdania, że głów-

nym zadaniem kongresu będzie stworzenie takiej Organizacji Młodzieży całego miłującego pokój świata, która raz na zawsze odrzuci wszelkie zapędy faszystowskich niedobitków, pragnących nowej rzezi światowej. Hasłem takiej międzynarodówki młodzieży będzie „wojna wojnie".

Po tygodniowym pobycie w Moskwie delegacja udała się do Leningradu, najpiękniejszego miasta Związku Radzieckiego.

Można śmiało nazwać Leningrad — miastem bohaterskim. Dokumenty tego bohaterstwa widzieliśmy na imponującej wystawie „Obrona Leningradu". Przez 120 dni jedynym pożywieniem mieszkańców zablokowanego miasta było 125 gramów czarnego chleba dziennie. Zakłady przemysłowe pracowały przez cały czas blokady. Cała ludność wspierała wojsko pracą lub czynnym udziałem w obronie. Wspaniałe plansze, przezrocza, eksponaty wszelkiego rodzaju broni własnej i zdobycznej, niewypały min bomb niemieckich dopełniają całości wystawy, która właściwie stanowi muzeum.

Leningrad jest już, mimo poważnych zniszczeń, odbudowany prawie całkowicie. Tu poznaliśmy dopiero, jakie efekty daje naprawdę kolektywna, pełna zapału praca dla dobra całości. Kobiety leningradzkie w roboczych kombinezonach, poganiające na rusztowaniach jeńców niemieckich, machające kielnią, roześmiane, wesołe, świadome swej roli obywatela.

W Leningradzie wre praca, Zimowy Pałac został odmalowany, publiczne budynki odnowione.

Leningrad jest również miastem książki, ulice, na których w każdym domu jest księgarnia i to co najbardziej imponuje — we wszystkich księgarniach pełno kupujących. W Leningradzie ludzie uczą się i pracują. Zresztą to umiłowanie nauki i pracy spotykaliśmy na każdym kroku w Związku Radzieckim.

Z Leningradu delegacja udała się do Moskwy i po dwóch dniach, które wypełniły zakupy i pożegnalne bankiety w Komitecie Antyfaszystowskim i Ambasadzie R.P. odlecieli kierownicy młodzieży polskiej do Kraju.

Przywieźli oni zarówno serdeczne pozdrowienia od Polonii zrzeszonej w Związku Patriotów Polskich, jak i wrażenia prawdziwej bliskości i braterstwa młodzieży radzieckiej.

Przywieźli coś jeszcze — wiarę, że tylko jedność pracujących, praca zbiorowa i nauka może być kamieniem węgielnym i dźwignią Nowego Świata.

ST. N.

W kilku zdaniach

(Polityczna kronika miesiąca)

— Ostatnie wybory do parlamentu francuskiego stworzyły w Konstytuancie czerwoną większość, największą w dziejach Francji: socjaliści i komuniści zdobyli 290 mandatów (na ogólną liczbę 531). Wielki sukces polityczny odniosło stronnictwo gen. de Gaulle'a („Ruch Republikańsko - Ludowy"), zdobywając 142 mandaty; większość wyborców zdecydowanie odpowiedziała „tak" na postawione pytania, czy nowy parlament ma opracować nową konstytucję i czy do czasu jej uchwalenia należy dać wyjątkowe pełnomocnictwa gen. de Gaulle. Konstytucja francuska z 1875 roku, będąc wyrazem zwycięstwa mieszczeństwa wspieranego w jego walce z resztkami feodalizmu, z klerem i wpływami arystokracji przez powstającą i rosnącą klasę robotniczą, zakończy swoją rolę politycznego wykładnika epoki przekształcania się formalnej demokracji burżuazyjnej w rzeczywistą demokrację ludową.

Powstająca teraz Czwarta Republika wkroczyć musi na tory nieuniknionej przebudowy społecznej dla poprawienia bytu szerokich mas ludowych.

Czwarta Republika musi stać się potężnym bastionem Europy i świata w walce o postęp, pokój, cywilizację i szczęście naszego i przyszłych pokoleń.

— 24 pierwszych niemieckich przestępców wojennych (w tej liczbie również i b. wielkorządca b. „G. G." Hans Frank) otrzymało już akty oskarżenia.

Zbrodniarze faszystowscy odpowiedzialni za rozpętanie wojny, za jej barbarzyńskie prowadzenie, za zniszczenie Smoleńska, Warszawy, Antwerpii i Londynu, za organizowanie obozów koncentracyjnych, wielkich mordowni narodów Europy, doczekają się wreszcie sądu, wyroku i słusznej kary.

Cały świat czeka...

— Górnicy chilijscy wystąpili do rządu, aby zerwano stosunki z faszystowską Argentyną. Robotnicy portowi odmówili również ładowania węgla na statki dla Argentyny.

— Włochy przyjęto z powrotem do Międzynarodowego Biura Pracy. Przyjęcie to miało charakter uroczysty i odbyło się w gmachu Sorbony w Paryżu.

— Rząd U. S. A. odwołał z Niemiec gen. Pattona, który — jak sam oświadczył — „nie widział potrzeby usuwania hitlerowców z kierowniczych stanowisk" w przemyśle i życiu gospodarczym Niemiec.

— Trwająca 3 tygodnie konferencja londyńska po pozytywnym załatwieniu szeregu kwestyj, odnoszących się do zasad urządzenia pokoju światowego, rozbiła się o żądanie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, aby do rokowań pokojowych dopuszczono również państwa, które nie tylko, że nie podpisywały odnośnych aktów kapitulacji, ale nawet nie były w stanie wojny.

— Rząd nasz wydał dekret o obowiązku pracy:

Obywatele polscy oraz osoby zamieszkałe w Polsce, nie mogące wykazać się innym obywatelstwem, mężczyźni w wieku 18 do 55 lat, kobiety w wieku od 18 do 45 lat, obowiązani są zarejestrować się w Urzędzie Zatrudnienia swego miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu, jeżeli nie mają miejsca zamieszkania.

Osoba zarejestrowana powinna o każdej zmianie miejsca zamieszkania zawiadomić w ciągu 2 tygodni Urząd Zatrudnienia, który dokonał rejestracji.

Urząd zatrudnienia może powołać do pracy we wszystkich gałęziach pracy osoby zarejestrowane stosownie do ich kwalifikacji na okres czasu nie dłuższy niż 2 lata, przy czym nie jest związany dotychczasowym miejscem zamieszkania (pobytu) osoby, podlegającej zatrudnieniu.

Osobom powołanym do pracy w trybie niniejszego dekretu Urząd Zatrudnienia powinien dać możność wyboru rodzaju, jako też wyboru miejsca pracy w jednej z paru miejscowości, jeżeli praca ma się odbywać poza miejscem dotychczasowego zamieszkania zatrudnionego.

— Laval we Francji i Quisling w Norwegii, dwaj zdrajcy swoich narodów, współpracujący ściśle z Hitlerem w okresie okupacji, stanęli przed trybunałami ludowymi, które wydały na nich wyroki śmierci przez rozstrzelanie.

— W Paryżu zakończył się światowy Kongres Związków Zawodowych. Delegacja polska popierała na nim bez zastrzeżeń konieczność zjednoczenia się wszystkich pracujących całego świata w jedną wielką Federację Zw. Zawodowych, która ma działać dla dobra ludów i narodów obok innych międzynarodowych instytucji. Delegat polski tow. Rusinek powiedział na plenarnym posiedze-

mu Kongresu: „Utrwalenie pokoju światowego jest niemożliwe bez głębokich przemian w strukturze społecznej narodów. Związki zawodowe nie ograniczają swych zadań tylko do zakresu walki ekonomicznej. Rola związków polega nie tylko na obronie praw robotników i walce o ich ochronę socjalną, lecz i o samą władzę w państwie".

Siedzibą Federacji będzie Paryż.

Przewodniczącym wybrano sir Walter Citrine (Anglia), Sekretarzem Generalnym — Louis Saillant (Francja).

Trzech Polaków (Witaszewski, Kuryłowicz, Jasiński) weszło do Komitetu Wykonawczego wzgl. do Rady Generalnej.

Statut Federacji przyjęto jednomyślnie.

— W pierwszych dniach listopada odbędzie się w Warszawie zjazd polskich ochotników, którzy walczyli przeciw hiszpańskiemu i światowemu faszyzmowi w Międzynarodowej Brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego.

W czasie gdy cały zjednoczony faszyzm, kler i kołtuneria wspomagała rebeliantów za Pirenejami i życzyła zwycięstwa ich wodzowi, socjalistyczna, komunistyczna i demokratyczna młodzież pospieszyła do Międzynarodowej Brygady.

Madryt i Teruel, Kraj Basków i Katalonia są świadkami bohaterstwa „dąbrowszczaków".

Zwycięska demokracja Polski widzi w żołnierzach Brygady bojowników, którzy pierwsi już na polach dalekiej Hiszpanii zaczęli walkę o wolność, sprawiedliwość i prawa dla ludu.

W DRUGĄ ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

W dniach 13 i 14 października rb. przypadła druga rocznica bitwy pod Lenino, gdzie I-sza Dywizja im. T. Kościuszki, sformowana na terenie Związku Radzieckiego, swoim bohaterstwem zadokumentowała przed całym światem walkę na śmierć i życie przy boku bohaterskiej Armii Czerwonej z faszystowskim najeźdźcą, walkę o wyzwolenie Ojczyzny z pod okupacji niemieckiej.

W bitwie pod Lenino żołnierze I-szej Dywizji swoją krwią przypieczętowali wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim, swoją krwią zmazali plamę hańby, jaka widniała na Polaku po odejściu armii Andersa, formowanej również na terenie Związku Radzieckiego

Jedynie droga wybrana przez żołnierzy I-szej Dywizji była słuszną.

Z bratniej Ziemi Słowiańskiej, a nie przez piaski Afryki — najkrótsza była droga do Ojczyzny jęczącej i krwawiącej pod butem okupanta.

Z pierwszej Dywizji bowiem zrodziła się druga, trzecia, czwarta.

Pierwsza Armia w połączeniu z Armią walczącej Polski podziemnej stworzyła Wojsko Polskie. Dzięki mądrej polityce zapoczątkowanej przez żołnierza I-szej Dywizji — Polska odzyskała swe odwieczne ziemie zagrabione zachłannością niemiecką.

Właśnie ze Wschodu, a nie skądindziej, przyszło oswobodzenie dla Polski i tylko w sojuszu ze wschodem i wschodnim naszym sąsiadem potrafimy swą niepodległość utrzymać i odbudować z takim trudem wywalczoną Ojczyznę.

Dziś reakcja polska stara się wszelkimi siłami rozerwać węzeł przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przyjaźni z takim trudem zadzierzgniętej przez żołnierza polskiego, stara się wykorzystać fakty złej dyscypliny pojedyńczych żołnierzy Armii Czerwonej. Mało tego — przebiera najgorsze wyrzutki społeczeństwa w mundury Armii Czerwonej, by tym sposobem splamić i zohydzić żołnierza sowieckiego w obliczu obywatela polskiego. Stara się, jak do 1939 r. użyć straszaka komunistycznego, by pchnąć naród polski w powrotną niewolę faszyzmu. Reakcja nie dba o niezależność państwa, ona dba i walczy o swoje przywileje. Widząc utracone wpływy na życie gospodarcze naszego Państwa nie waha się prowadzić bratobójczą walkę przeciwko polskiemu żołnierzowi i żołnierzowi Armii Czerwonej, który na naszej ziemi, w obronie naszej Ojczyzny oddał wszystko co miał najdroższego. — oddał swe życie. Idąc szlakiem bojów spotykamy tysiące mogił Czerwonoarmistów, a obok nich mogiły naszych polskich żołnierzy, którzy razem padli w walce z okupantem hitlerowskim. I tak, jak śmierć połączyła tych dwu żołnierzy, tak niech połączą się dwa narody sojuszem trwałym po wieczne czasy.

Mając tak potężnego sąsiada, jakim jest Związek Radziecki, możemy być pewni, że rok 1939 nigdy się nie powtórzy.

O twardy mur jedności narodów Słowiańskich rozbiją się wszelkie zakusy każdego agresora.

Obchodząc II-gą rocznicę bitwy pod Lenino należy uświadomić sobie, że krew przelana przez żołnierza polskiego na polach białoruskich ma sens polityczny. Idąc po linii tej polityki, zajęliśmy odpowiednie miejsce między narodami świata, wspólnie z Armią Czerwoną wyzwoliliśmy kraj z okupacji, rozszerzyliśmy granice państwa polskiego.

Komunikaty

TERMINARZ NA LISTOPAD.

Sekretarze Oddziałów: nadeślą sprawozdanie z działalności Oddziału i prześlą je najpóźniej do dnia 25 listopada Zarządowi Głównemu.

W tym samym terminie *Skarbnicy Oddziałów* wpłacą 60 proc. zainkasowanych składek członkowskich na konto czekowe Zarządu Głównego Zw. Zawod. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego nr. 142 w PKI wzgl. na r-k bieżący nr. 172 w Banku Społem, Oddz. Gł. w Łodzi. (Wynoszące obecnie zł. 5 wpisowe zatrzymuje Oddział, który w/g Statutu wystawia legitymacje członkowskie; blankiety legitymacyj są do nabycia w Zarządzie Gł. w cenie zł. 2 za sztukę).

Referenci prasowi oraz kierownicy sekcyj kulturalno-oświatowych wyrównają zaległości w kolportażu pism, opracują materiał sprawozdawczy dla Sekretarza Oddziału, wyślą korespondencję i ewentualne prace do zamieszczenia w „Głosie Lasu".

OD REDAKCJI

Prace do następnego numeru „Głosu Lasu" nadsyłać należy najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. pod adresem Redakcji (Łódź, ul. Zachodnia 57), wzgl. Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego (Łódź, ul. Strzelecka 2).

Uprasza się o nadsyłanie rękopisów (maszynopisów) w stanie umożliwiającym bezpośrednie oddawanie ich do druku (pisane czytelnie po jednej stronie papieru).

Poprzednie numery „Głosu Lasu": Nr. 1 i 3 (po zł. 10) oraz Nr. 2 i 4 (po zł. 5) można nabyć w Administracji naszego pisma, Łódź, ul. Zachodnia 57. (Ministerstwo Leśnictwa, pok. 341).

Prenumerata roczna wynosi zł. 60.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Krotoszyn. Dnia 21 października odbyło się w Krotoszynie walne zebranie członków Związku ze wszystkich Kół położonych na terenie powiatu.

Celem zebrania było przede wszystkim dokonanie wyboru Zarządu Oddziału i omówienie bieżących, najbardziej palących spraw organizacyjnych i zawodowych.

Udział w zebraniu wzięło około 200 leśników i drzewiarzy.

Przewodniczył Ob. inż. Krótki z Baszkowa. Po wyborze Władz Oddziału wywiązała się ożywiona dyskusja: bolączki aprowizacyjne, brak odzieży, obuwia, narzędzi pracy, stawki płac w leśnictwie i zakładach przemysłowych, stanowiły przedmiot rozważań.

Obecny na zebraniu Sekretarz Generalny Zarządu Głównego tow. M. Ludziński udzielał wyjaśnień, informował o stanie prac organizacyjnych Związku, o najszniej załatwienia: zawieranego obecnie zbiorowego pilniejszych sprawach, które domagają się jak najśpieukładu pracy dla gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego oraz zaopatrzenia w odzież i środki żywnościowe.

Przemawiali również przedstawiciele Starostwa Powiatowego i Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Zebranie miało przebieg poważny i rzeczowy. Zakończono je odśpiewaniem „Roty".

KOMUNIKAT

Zarządu Koła Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przem. Drzewn. przy Ministerstwie Leśnictwa.

W dniu 6.VIII. b. r. Walne Zebranie członków powołało do życia nowy Zarząd Koła. Zarząd ten zorganizował sekcje: kulturalno - oświatową, samopomocową, gospodarczą i deputatów opałowych. O ile sekcja kulturalno-oświatowa rozwinęła swoją działalność bez trudu, o tyle inne sekcje napotkały na szereg trudności i prowadząc swe prace z wielkim wysiłkiem nie uzyskały pożądanych rezultatów.

Zadaniem głównym koła stało się szukanie źródeł pomocy materialnej członkom tego koła. Większość ich to wysiedleni z Warszawy, repatrianci, ludzie powracający z obozów, którzy utracili wszystko i pozostali bez środków i możliwości zdobycia najniezbędniejszego minimum egzystencji.

Organizacja pobierania żywności na kartki przydziałowe, starania o węgiel, o tanie źródła krawieckie i szewckie, uprawnienie Zarządu przez Ob. Ministra do wglądu w rozdział zapomóg i szereg innych zabiegów i drobnych osiągnięć nie rozwiązało nawet w małej mierze całokształtu zadania poprawy bytu członków Koła.

W obecnej dobie, kiedy tylko solidarna współpraca i wzajemne popieranie się Braci Leśnej może dać wyniki pozytywne w walce o byt, Zarząd Koła przy Ministerstwie nawołuje teren do współpracy i ze swej strony zapewnia, że jeśli którykolwiek Zarząd Okręgowy względnie Koło prowincjonalne zwróci się do tutejszego Koła, to takowe dołoży wszelkich starań, aby uczynić wszystko co leży w zakresie jego możliwości.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego

Wydział Szkolnictwa Zawod.

OKÓLNIK

Z dn. 1 listopada rb. zostanie otwarte w Bydgoszczy ul. Bernardyńska 6, przy Państwowej Fabryce Mebli Artystycznych Państwowe Technicum Przemysłu Drzewnego z internatem, mające za zadanie kształcenie techników dla mechanicznego przemysłu drzewnego. W roku szkolnym 1945/46 przewiduje się kurs jednoroczny, na który zostaną przyjęci stolarze, którzy pracowali w przemyśle drzewnym *co najmniej 5 lat* nie przekroczyli *30 lat* życia i mają ukończoną co najmniej *7-klasową szkołę powszechną.* Kandydatów po 1 od fabryki zgłoszą dyrekcje fabryk w porozumieniu z Radą Załogową. Zwraca się przy tym uwagę, że kandydaci muszą być ludźmi wytrwałymi i zdolnymi do wytężonej pracy umysłowej, którzy po ukończeniu uczelni zajmą posady techników w przemyśle drzewnym, a następnie w miarę zdolności organizacyjnych i wakatów będą awansować na stanowiska kierowników fabryk. Nauka podzielona na 3 okresy trwać będzie 12 miesięcy po 42 godziny tygodniowo. Ukończenie w przeciągu jednego roku technicum, należy uważać za okazję wysoce koniunkturalną, wywołaną brakiem obecnie ludzi wykwalifikowanych w przemyśle, gdyż normalnie uczniowie absolwenci gimnazjów pozostają w technicum 3 lata. Przy technicum zostaje uruchomiony internat, gdzie słuchacze znajdą wyżywienie, opranie itd.

DO REDAKCJI NADESŁANO:

„Rada Narodowa" — pismo KRN — nr. 15. Rok II.

„Kuźnica" — Tygodnik Społ.-Literacki nr. 6 (pierwszy po zmianie pisma na tygodnik).

„Na naszej drodze" — Rudolf Lessel, Sp. Wyd. Wiedza (wytyczne programowe PPS).

„Zdrajcy przed sądem", broszura tego samego autora, omawia ustrój i zadania Sądownictwa Specjalnego w Polsce.

DO RAD ZAKŁADOWYCH WYBIERAJCIE uczciwych ludzi, dobrych demokratów, którzy szczerze pracować będą dla ogólnego dobra!

Listy do Redakcji

Już burza, wywołana przez sławetną „Zemstę starego Powały" w sercach i mózgach leśników ucichła.

Poco znów budzić do życia jej pomroki, które odpłynęły już parę miesięcy temu w przeszłość?!

A jednak ciężki to był widać kęsek do strawienia, skoro w 4 Nr. „Głosu Lasu" (str. 18) ukazał się w tej sprawie list do Redakcji.

Autor listu widać sam człowiek z ludu — a w każdym razie niezakłamany demokrata, ujmuje rzecz głęboko. Boli go poprostu fakt, że Powała, człowiek z ludu, został przedstawiony jako wyrafinowany, choć bezmyślny zarazem zbrodniarz. Słusznie.

Lecz ja pragnę z innej strony sprawę oświetlić. Pragnę oddać te głosy protestu i oburzenia, które powstały wśród ogółu leśników wszystkich szczebli bezpośrednio po ukazaniu się nieszczęsnego opowiadania w Nr. 1 „Głosu Lasu". Otóż zdumiał nas poprostu rażący kontrast treści tego opowiadanka z rzeczywistością.

Oto na podłożu „doskonałej" okupacyjnej szkoły demoralizacji, defraudacje szaleją w rozmiarach wprost potwornych.

Leśnik poprzez próby nawiązania nieśmiałej walki; poprzez grozę na widok niszczenia przez własnego obywatela ogólnego dobra; poprzez bezsilny gniew, że nie może nic zaradzić, złamany i bezradny, nadaremnie rozgląda się, skądby znaleźć ratunek dla ginącego lasu...

Leśnik ginie od kuli lub siekiery z ręki defraudanta lub kłusownika.

I wówczas pisze się takie bzdurne opowiadanka!

Nie wszyscy znają może treść. Oto ona:

Gajowy za zabranie grzybów (sic!) w obronie pańskiego lasu zaszczuwa psami i zabija przez bicie pałką nieletniego chłopca wiejskiego. Wymiar kary: samosąd przez podpalenie pańskiego lasu. Tak jakby las pański nie był już od dawna choćby pośrednio, również dobrem ogólnym. Wszak już przed wojną była ochrona państwowa w lasach prywatnych.

Że taki fakt kiedyś w czasach ponurej pamięci pańszczyzny mógł mieć miejsce, w to każdy wierzy. Lecz co za cel pisać o tym teraz?!

Właśnie teraz, gdy las ginie od siekiery defraudanta. I gdy leśnik musi się temu bezsilnie przyglądać, jak skarb narodowy ginie. Takich głupstw robić nam nie wolno. Jest to poprostu zbrodnią wobec ogółu. Leśnicy, stojący na straży tego jednego z największych dóbr narodowych, jakim jest las, wołają: Nie pozwalamy! Nie pozwalamy wytrącać nam z ręki ostatniej broni w walce ze szkodnictwem leśnym. A imię tej broni: prawo i sprawiedliwość!

Janusz Bobiński.

OGŁOSZENIE

Delegowany z Oddziału Przasnysz na Ogólnokrajowy Zjazd, który odbył się w Łodzi w dn. 31 lipca i 1 sierpnia rb.

KSAWERY GÓRKA zaginął, jadąc koleją do Łodzi i od dn. 28 lipca nie ma dotychczas o nim żadnych wiadomości.

Uprasza się niniejszym delegatów, którzy jechali tym samym co zaginiony pociągiem, a byli według posiadanych przez nas informacyj — świadkami rzekomego wypadnięcia K. Górki z pociągu o podanie nam pod adresem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P., Łódź, ul. Strzelecka 2 pok. 312, tel. 212-03 bliższych danych odnośnie czasu i miejsca wypadku.

Przegląd prasy

W Moskwie wychodzi miesięcznik, poświęcony zagadnieniom techniczno-ekonomicznym w przemyśle leśnym pod nazwą **„PRZEMYSŁ LEŚNY"**.

W artykule wstępnym ostatniego otrzymanego n-ru są uwagi następujące na temat planowania prac w przemyśle drzewnym: „Istniejące planowanie zawiera zasadnicze braki. W większości wypadków projekty układają się w/g cyfr przeciętnych, a nie na podstawie norm technicznych i pracy. Ten system biurokratyczny planowania należy zlikwidować, gdyż taki plan staje się zupełnie nierealnym. Plan — to program działania. Odgrywa on rolę w organizacji, mając na celu zabezpieczenie terminów i jakości wykonywanej pracy".

W dziale eksploatacji jest ciekawy artykuł o pile elektrycznej, konstrukcji Charłamowa, przyjętej do wyrobu seryjnego. Piła ma zastosowanie przy ścinaniu drzew z pnia i rozpiłowaniu dłużyc na wycinki, pracą jednego tylko człowieka. Z załączonych rysunków widać, że urządzenie jej — nieskomplikowane i łatwe w użyciu.

W końcu umieszczony jest opis sposobu zastąpienia sody kaustycznej przez popiół brzozowy.

* * *

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydaje miesięcznik **„MEDYCYNA WETERYNARYJNA"**. W jednym z ostatnich numerów tego miesięcznika czytamy:

„Ze wszystkich stron kraju dochodzą groźne wiadomości o stanie pogłowia zwierząt hodowlanych, zwłaszcza koni i bydła. Dotyczy to szczególnie województw zachodnich. Tak np. w wojew. pomorskim pogłowie koni spadło do 800 sztuk. Na rzeźniach coraz częściej lekarze spotykają się z ubojem na mięso krów cielnych. Doszliśmy w ten sposób zaiste do przerażającego wyniszczenia". Smutne, ale prawdziwe. —

B. ZARZYCKI

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE ZESZYT 1/1945 R.

Ukazał się zeszyt 1 „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego po sześcioletniej przerwie spowodowanej działaniami wojennymi. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia: podział administracyjny Polski w dziale „Struktura gospodarcza" — akcja parcelacyjna w czasie od 6.IX.1944 do 15.VII.1945 r., w dziale „Produkcja i obrót towarów" — produkcja w głównych działach przemysłu, w dziale „Komunikacja" — Żegluga powietrzna, tabor samochodowy, w dziale „Cen" — ceny i wskaźniki kosztów utrzymania, porównanie kosztów żywności w niektórych miastach; w dziale „Praca i warunki bytu" — zatrudnienie w niektórych gałęziach przemysłu, związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, zakłady opieki; w dziale „Straty wojenne i odbudowa" — zniszczenie i odbudowa Warszawy, ponadto w dziale „Różne" — czasopisma wychodzące w Polsce.

PISZCIE DO „GŁOSU LASU". ARTYKUŁY FACHOWE, KORESPONDENCJĘ I UWAGI KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI: ŁÓDŹ, ZACHODNIA 57.

NOWE WYDAWNICTWA

W wydanej przez Spółdzielnię „Czytelnik" w Łodzi nowej serii p. n. Biblioteka Ustaw ukazały się dwa starannie opracowane teksty *Ustawy o prawie autorskim* oraz *Kodeksu Postępowania Karnego* wg brzmienia obowiązującego w dniu 1 lipca 1945 r. W dobie obecnej, kiedy wszyscy odczuwamy w praktyce dnia codziennego brak tekstów źródłowych obowiązującego ustawodawstwa, inicjatywa Sp. Wyd. „Czytelnik" spotka się ze szczerym uznaniem.

W drugą rocznicę bitwy pod Lenino (12.X.1943) ukazały się nakładem „Książki" dwa wydawnictwa: *„Od Oki do Szprewy"* — montaż literacki Stfana Klimczaka, uczestnika walk I. Dywizji im. T. Kościuszki, oraz rozprawka ppłk. Henryka Wernera *„Znaczenie historyczne bitwy pod Lenino"*, dokładne i wnikliwe podmalowanie tła politycznego i sytuacji ogólnej z czasów formowania się Dywizji Kościuszkowskiej i jej pierwszego wystąpienia do boju na froncie wschodnim.

Wyszła na rynek księgarski broszura, zawierająca dwie popularne prace Lenina: „Pamięci Hercena" i „O dumie narodowej Wielkorusów", pisane w okresie, gdy najrzetelniejsza część społeczeństwa rosyjskiego toczyła bohaterską walkę z caratem, nawiązując do wielkich, rewolucyjnych tradycyj ruchu wolnościowego XIX stulecia.

Hercen, prokursor idei nowej, wolnej Rosji, sformułował zasady prawdziwego patriotyzmu, który nic wspólnego nie ma i mieć nie powinien z szowinistyczną nienawiścią do innych narodów mając za swe źródło jedynie miłość głęboką do własnego narodu, wierność ojczyźnie i przywiązanie do kultury narodowej.

To, co Lenin pisze o patriotyźmie rosyjskim, posiada także wartość ogólnoludzką, oddźwięk i zrozumienie znajdzie w każdym innym wolnym narodzie, który chce żyć z sąsiadami „na ludzkich zasadach równości, nie zaś na poniżającej wielki naród podańczej zasadzie przywilejów".

Dwie sztuki sceniczne wydane nakładem „Książki": **Wiosna 1944** Flory Bieńkowskiej oraz **Stary dworek** Adama Ważyka mają za swoje tło walki okresu okupacji. Żywa akcja, wyraźna charakterystyka osób, łatwość wystawienia są zaletami tych utworów, które niewątpliwie wejdą do repertuaru naszych teatrów ludowych.

M. L.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. Rogiński (Siedlce): Artykuł przekazaliśmy inż. Orłosiowi dla ewentualnego wykorzystania w projektowanym nowym piśmie, które zajmie się zagadnieniami leśnymi.

B. Zarzycki (Warszawa): Nadesłanych nam materiałów nie wydrukujemy. W przyszłości reflektować będziemy jedynie tylko na rzeczy oryginalne, przeznaczone wyłącznie dla „Głosu Lasu", a nie umieszczane w prasie codziennej.

W. Dakowski (Bochnia): Wydrukujemy w następnym numerze.

J. Stanek (Poznań): Wasz „Leśnik — myśliwy" pójdzie do numeru 6-go „G. L." w listopadzie.

Kol. E. Dzik. Artykuł Wasz bardzo interesująco napisany. „O reformie urzędów I-ej instancji" chcieliśmy wydrukować z pewnymi zmianami. Ponieważ jednak zastrzegliście sobie, aby nie wprowadzać w nim jakichkolwiek zmian, musimy niestety z tego zrezygnować.

Prosimy o dalszą współpracę.

Jan Kwiatkowski (Oborniki Śląskie): Dziękujemy Wam bardzo za nadesłany nam list. Cieszy nas, że tak serdecznie został w Waszych stronach przyjęty „Głos Lasu", dziwimy się jednak, że przychodzi on tam z tak wielkim opóźnieniem, a czasem nawet nie dochodzi zupełnie. Piszecie: Nr. „Głosu Lasu" wędrował z rąk do rąk — wprost wyrywaliśmy go sobie. Wielce ucieszeni, przerzucaliśmy kartki miesięcznika przeglądając go jak pismo kospiracyjne... niezwłocznie pozwoliłem sobie w imieniu wszystkich leśników, zatrudnionych na Śląsku Dolnym napisać tych kilka słów, mając nadzieję, iż w najbliższym czasie Red. „Głosu Lasu" zrozumie potrzebę wysyłania pisma na odzyskane tereny Zachodu".

Administracja wysyła Wam żądane numery, a my ze swej strony prosimy Was o współpracę wedle Waszych możliwości i najlepszego rozumienia.

J. Guderski (Łódź): Wasze uwagi o ubezpieczeniu zakładów przemysłowych zatrzymujemy. Możliwe, że wykorzystamy.

St. Czechowski (Potulice k. Bydgoszczy): Bardzo dziękujemy za nadesłany nam za pośrednictwem Wydziału Prasowego utwór wierszowany.

Z naszego słownika

DRZEWO, DREWNO, DRWA.

Wydaje się, że pojęcie drzewo, drzewno w środowisku leśników są jasne i ustalone. Jednak zachodzą wypadki, wymagające wyjaśnienia.

Co znaczy na przykład Biuro Produkcji Drzewa? Nikt nam tego nie wyjaśnił. Przypuszczać należy, że chodzi o produkcję drzew, ale my leśnicy drzew nie produkujemy, lecz las jako całość, jako zbiorowisko roślinne. Dawniejsze określenie Biuro Produkcji Drzewa oznaczało produkcję masy drzewnej, jako jeden z celów pracy hodowcy. Określenie to było bardziej zbliżone do właściwych zadań leśnika-hodowcy, lecz pomijało inne dobra społeczne, które są również celem hodowli.

Pojęcie „Biuro" sugeruje na pracę biurową, jako czynność zasadniczą i rzeczywiście pracujemy tylko w biurze.

Biura obecne są przecież organami administracyjnymi, kierują danym działem, wydają polecenia i sprawują czynności nadzoru. Czy nie byłoby właściwiej nazywać je Wydziałami, a w danym wypadku — Wydział Hodowli i Ochrony Lasu?

Wydaje się też błędnym zwrot — drzewnictwo i drzewiarz, gdyż pochodzi przecież od drewno, a nie od drzewo.

Czy zyskały już prawo obywatelstwa? Czy nie mogą być zmienione? To zależy od wrażliwości naszej na czystosć języka lub braku jej.

Drzewo opałowe w codziennym użytku brzmiało „drwa". Określenie to ma swoją tradycję w języku ludu naszego, jak również w języku literackim XVI i XVII wieku. Nie zatracajmy bagactwa naszego języka.

A więc „jechać do lasu po drwa", a nie do „drzewo". „Dołożyć drew do ognia", a nie „drzewa" i t. d.

Przed wojną pracowała „Komisja terminologii leśniczej" w składzie prof. Jedlińskiego, prof. H. Sokołowskiego, prof. Kozikowskiego i innych, czy nie dależałoby jej wskrzesić?

W. D-ski.

ODGŁOSY BORU

Leśnik Kostryna oparty na lasce stał przy oknie i patrzył przez żółtawe szyby na równinę mazowiecką. W piaszczystym krajobrazie stała pochylona grusza. Nie miała owoców, jesień już późna, za to dźwigała kilka sennych chmur, które nieruchomo tkwiły na niebie. To było jedyne drzewo, jakie widać z okna. Jedna zwichrzona powykręcana grusza musiała zastąpić las steremu leśnikowi, gdy patrzył w długich dniach choroby na świat Boży.

Życie przeniosło go w bezdrzewne okolice z pośród lasów wonnych i mrocznych. Już wszystkie złorzeczenia leśnika przeszły po piaskach pod kępy traw i pod gruszę przygarbioną i w prawo pod wzgórze, za którym zaczynała się łąka. Tam jego klątwy odeszły, a wracała stamtąd leniwa i szara cisza. Pod wieczór zdawało się, że piasek się podnosi z całej płaskiej równiny i aż od widnokręgu, a podniósłszy się zaciemnia blask dzienny i przybliża sią ku chałupie, a potem sypie się przez okno na izbę. Rzeczywiście o zmierzchu słychać było niby jakieś przesypywanie.

W takim czasie Kostryna nie mógł sobie poradzić żżalem go po utraconym lesie. Jakby ktoś ojczyznę opuścił, jakby ktoś matkę pożegnał na zawsze.

Porusza wychudłymi palcami ale nie odczuje pod nimi kory jak dawniej, gdy kładł dłoń na pniu jaworowym, nie wstanie i nie pójdzie w rewir.

Kiedy tak leśnik Kostryna dogorywał w tęsknocie, lasy jego młodości codziennie wzniecały szmer tajemnic, zmieniając się w zwykłej jesieni.

Z dołu podchodził hałas pieniącej się rzeki. nad ranem dziki idąc, łamały gałęzie. Drobne ptactwo przez dzień wyśpiewywało w promieniach słonecznych długich i łagodnie złocistych. W zielonym cieniu przesuwała się sarna, czasem stawała podnosząc głowę i zwracając ją w stronę, gdzie słychać szelest.

Już buki zczerwieniły się, zrzucając część liści na ziemię. Na smrekach zastygła żywica i połyskiwała. gdy przez półmrok przestrzeliły się różowe światła słońca. Chłód zaciągał pachnący liśćmi, wilgocią i powietrzem z nad wody.

Na połoninach wiatr przewiewał. hucząc w drzewach z leśnego brzegu. W głębi struimeń spadał w rozpadlinie, rozbijał się o wykroty.

Ptaki przenosiły się w niższe okolice.

Za ścianą w drugiej izbie ludzie mamroczą opieszale, w kątach ciemność, od okna daleko równina. Od gruszy oderwał się liść i opadł prędko. Zdaje się, że deszcz wisi w powietrzu ale nie będzie go jeszcze ani dziś, ani jutro.

Nie wiele zmian, szyby tylko coraz bardziej żółcieją i leśnik zrywa się nagle, chwyta ręką za framugę okienną i wlepia oczy w samotną gruszę. która za las musi wystarczyć.

Wspomina bór przepaścisty, ponad przełomem rzeki wznoszący się ku górom, wchodzący na góry, przenoszący je, przechodzący popod szczytami górnymi i przez szczyty, na wsze stron, stokami, ku jeziorom, ku klauzom leżącym jak ogromne kawały nieba.

A drzew w nim gęstwa nieprzeliczona, różnoraka, każde drzewo jakby stworzenie, istność inna. On wśród nich, znajomek opiekun, brat.

To też szumiały, gdy ku nim szedł, witały go seswoje dzieje, jako też i przygody ostatnich dni. On lestną mową liści, rozmawiały z nim, opowiadały mu zaś i bez tego po najdrobniejszym śladzie, o ułamanej gałęzi, po spłyniętych kroplach żywicy, po resztce pierza ptasiego zawisłego na kostropatej korze zaraz wiedział, co się któremu zdarzyło.

Przemknął leśnikowi w bolesnych myślach miniony czas, jak to nieraz złościł się na niewywczasy, żżymał się, gdy mu jakieś uciążliwe polecenie przesłano, jak to się i czasem narzekał, że co mu tam po lecie chodzić.

Ależ to były bluźnierstwa: Widzi teraz, że tamto drobne było i nieważne niczym żwir co pod stopą przykro zazgrzyta, a gdy przejdziesz — nie mśliyś już o nim. Tamte niedogody rozwiały się garścią suchych liści i odbiegły nieważne wobec olbrzymiej, niezgłębionej ciszy leśnej.

Cisza leśna, która przemaga ducha ludzkiego, która teraz zalega aż tu i chyba wsłuchuje się w bicie serca swojego leśnika.

Gdy dawnymi czasy — zdarzało się — było mu gorzko, szedł w las, lasowi się użalał, a drzewa wysłuchiwały jego wynurzeń i pocieszały szelestem, balsam na ranę kładły z ożywczej woni żywicznej. Dziś co? Komu wypowie cierpienie? tym piachom obojętnie ległym pustą przestrzenicą albo gruszy samotnicy, która sama jest żałością jedną?

Kostryna padł na poduszki, jęcząc. Wyjrzała z za drzwi kobieta.

— Czy chcecie czego?

— Nie, niczego. To tylko tak...

Kobiet przywarła drzwi i szepcze do innych:

— On tak za lasem. Las-by mu pomógł.

Za oknem podnosi się piasek, zbliża się i wsypuje przez szyby.

Właśnie wtedy w rewirach, które obchodził Kostryna, po tych wszystkich lasach, z którymi życie zszczepił, wśród drzew trwających niewzruszenie, wszczął się głos niezwykły, że leśnik Kostryna umiera. O tym szeleściło igliwie i podawało wieść liściom czerwonym. Dziwna wiadomość niosła się po lecie. że leśnik losem rzucony na równiny, tęskni do drzew. że życie wytęskni w chorobie. która go złożyła w chałupie mazowieckiej. Któż go tutaj nie zna w gąszczach i przerzedniech? Kto go nie pamięta? Mieszkańcy leśni znają się. To był przyjaciel drzew i zwierząt.

„Jednosc i czujnosc proletariatu —

przewodnim hasłem miedzynarodowego świata pracy...“

(Leon Jouhaux, gen. sekretarz Powsz. Konfederacji pracy na otwarciu Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu dn. 25 września 1945 r.)

Przy pełni zimnego księżyca odbywała się drzewna narada. W pogwarach tajemniczych, w blaskach księżycowych, w utajonych szmerach, w pomruku cichym, w suchym krótkim trzasku, w zawołaniu ptaka przez sen.

Aż się zaczęły przesuwać po tarczy księżyca wierzchołki smreków. Kto by popatrzył, musiałby zawołać: „Drzewa idą".

Idziemy. Las ruszył z miejsca. Schodziły buki i jawory z gór, zaczęły schodzić smreki po stokach, połączyły się z jodłami stłoczyły się w wędrówce ku dolinom. Sosny brzozy dochodziły z boków, graby i klony ruszyły w drogę, gdy tłum drzew ku nim się zbliżał. Witał się rozrośniętymi konarami, rozsypywały liście i igły, z szumem wielkim szły, z głuchym tupotem pni mocnych. Za nimi biegły zwierzęta i leciały ptaki.

A z drugiej strony rzeki nadciągały nowe lasy, ogromne igęste.

Brzozy nadbrzeżne wstąpiły pierwsze w wodę, kiedy juz z dwóch stron zbliżały się lasy z gór. Prowadziły przez rzekę pochód drzew, zwarty, olbrzymi, szumny i mocarny.

A za rzekami i polami leśnik Kostryna nasłuchiwał. Podniósł się i zwrócił głowę na wschód i na południe. Zegar ścienny tykał skrzypliwie, ale nie zagłuszył ciszy nocnej. Leśnik zaczął odmawiać pacierze. I znowu słuchał. Modlił się, żeby go słuch nie omylił. Wreszcie wyszedł z łóżka i przywarł twarzą do szyb. Ale noc, ciemno. Przyłożył ucho do ramy:

— O, o...

Zaskrzypiało w drugiej izbie łóżko, otworzyły się drzwi, a Kostryna odwcił się, szczęśliwy zawołał:

— Lasy idą!

— No widzicie, widzicie, do was idą. Ale połóżcie się, jeszcze noc.

— Jeszcze położę się, jeszcze noc. W sam raz na rano tu będą.

Ucichło w drugiej izbie, — tu także cisza. Kostryna leży, ale nie śpi, zasłuchał się w gwar nadciągający.

Zegar jakoś ciszej zgrzytnął i stanął całkiem. Niepodciągnięte ciężarki już nie poruszały mechanizmu. Teraz jeszcze wyraźniej słychać, o, jak słychać...

— Że też to tak na świecie może być.

W lapce pod świętym obrazkiem knot w oliwie, rozjaśniło się na chwilę po izbie.

— Że też tyle miłości w tych drzewach.

Powoli dnieje.

— W ludziach tyle serca nie znajdziesz. Kto by tak szedł przez tyli kraj...

Nieznacznie pojaśniało. Po brzasku świt się uczynił i dzień.

— Są już.

Zatrzeszczało ze wszech stron, głośno i bl Umilkł hałas milionowy. Stanęły.

Leśnik przybrał się i wyszedł przed dom.

— Lasy moje kochane...

Drzewa stały wokoło. Wrosły lasem gęstym, nieprzeniknionym i poruszały gałęziami w porannych powiewach.

Odzyskał Kostryna wszystką moc, chorobę jakby kto odjął, wróciło mu nagle zdrowie.

— Nie zapomnieliście mnie, pewnie pewnie.

Wsparł rękę na pniu jodłowym i wyczuł korę kłującą. Potem oglądał sosny, czy dobrze rosną. Zbliżył się do jednego smreka i zatroskał się, że się wygiął, że się pochylił. Przechadzał się w gąszczu leśnym, w lecie szczęścia wciągał mocny żywiczny zapach. Patrzył na liście jaworu, co były spodem modrawe.

W pobliżu sarna stanęła i podniosła szczupłą głowę. Z oddali, z boru dochodziły odgłosy ciche i dziwne. Co by to mogło być? Co się tak roznosi? Natężył słuch. To jakiś nieznany głos.

Kiedy się leśnik Kostryna obudził, nie było to już ani w naszym życiu, ani w naszych lasach.

LUDWIK ŚWIEŻAWSKI

Z ostatniej chwili

ZOSTAŁY ZAWARTE ZBIOROWE UKŁADY, NORMUJĄCE WARUNKI PRACY I PŁACY W PRZEMYŚLE DRZEWNYM ORAZ W PAŃSTWOWYM GOSPODARSTWIE LEŚNYM (PRACE EKSPLOATACYJNE). CAŁKOWITE TEKSTY UKŁADÓW PODAMY W NASTĘPNYM NUMERZE „GŁOSU LASU", KTÓRY WYJDZIE Z DRUKU BEZPOŚREDNIO PO UKAZANIU SIĘ NINIEJSZEGO NUMERU.

RED.

KOMUNIKAT.

Wobec ustąpienia tow. St. Ihnatowicza ze stanowiska przewodniczącego naszego Związku, Zarząd Główny na posiedzeniu plenarnym w dn. 4 listopada r.b. powierzył pełnienie obowiązków przewodniczącego to. ALEKSANDROWI STACHURSKIEMU.

STATUT

Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P.

§ 1.

Nazwa, teren działalności i siedziba Władz Głównych Związku

1. Związek Zawodowy nosi nazwę: „Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Rzeczypospolitej Polskiej".

2. Związek jest osobą prawną. Działalnością swą Związek obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Siedzibą Władz Głównych Związku jest miasto stołeczne Warszawa.*)

§ 2.

Cele, zadania i środki działania Związku

Celem Związku jest:

a) popieranie rozwoju leśnictwa i przemysłu drzewnego dla wzmożenia rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju.

b) współpraca z organizacjami państwowymi i samorządowymi w budownictwie demokratycznego życia państwowego, społecznego i gospodarczego,

c) zorganizowanie wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych gospodarstw leśnych i przemysłu drzewnego w jednolitym Zw. Zaw.

d) podniesienie stopy życiowej swych członków pod względem kulturalnym i materialnym,

e) zapewnienie swym członkom pełnej obrony ich interesów zawodowych, ekonomicznych i kulturalnych, oraz udzielanie im pomocy materialnej.

f) badanie warunków pracy i płacy, jak również dążenie do polepszenia tych warunków, oraz podejmowanie w związku z tym odnośnych akcyj zgodnie z konstytucją z dnia 17 marca 1921 r.

g) podniesienie dyscypliny pracy, krzewienie świadomego stosunku do pracy i własności społecznej i dbanie o podniesienie wytwórczości w swym zawodzie.

h) krzewienie poczucia godności i solidarności zawodowej, podniesienie stanowiska społecznego i kwalifikacyj zawodowych, oraz wyrobienie dyscypliny i karności organizacyjnej.

i) reprezentowanie pracowników fizycznych i umysłowych gospodarstw leśnych i przemysłu drzewnego, wobec Władz i społeczeństwa, oraz na terenie międzynarodowym.

2. Do osiągnięcia powyższych celów Związek dąży przez:

a) ugruntowanie wpływu jednolitego ruchu zawodowego na demokratyzację życia państwowego i samorządowego przez aktywny udział przedstawicieli Związku we władzach i organach państwowych i samorządowych,

b) budowę własnych domów, tanich mieszkań, zakładanie wszelkiego rodzaju spółdzielni, kas ubezpieczeniowych, zapomogowych, oszczędnościowych lub innych instytucyj przynoszących korzyść członkom Związku,

c) wpływanie na czynniki ku temu właściwe w kierunku budowy sanatoriów, szpitali, letnisk, schronisk, pensjonatów itp dla użytku pracowników fizycznych i umysłowych gospodarstw leśnych i przemysłu drzewnego,

d) Szerzenie oświaty ogólnej i zawodowej, oraz uświadomienia społecznego przy pomocy zebrań, wykładów, odczytów, kursów, bibliotek, czytelni, świetlic, teatrów, koncertów, pism, broszur, odezw, wycieczek, uprawianie sportów, itp.

e) zapewnienie swym członkom pomocy prawnej w sprawach wynikłych ze stosunku służbowego i działalności związkowej,

f) zapewnienie świadczeń materialnych, które bliżej określą regulaminy, wydane przez Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku.

g) utrzymanie łączności z pokrewnymi organizacjami krajowymi i zagranicznymi.

W realizowaniu swych celów, Związek posługuje się wszelkimi niesprzecznymi z prawem środkami, wystąpieniami ustnymi i pisemnymi, wiecami, zgromadzeniami itp. W tym względzie Związek dysponuje funduszami, określonymi w § 5 niniejszego statutu.

§ 3.

Warunki i sposób przyjmowania, oraz wykluczania członków.

1. Członkiem związku może być każdy pracownik fizyczny i umysłowy gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego bez względu na wiek, przynależność państwową, przekonania polityczne i wyznanie, rodzaj pracy i sposób wynagrodzenia za pracę. Związek nie obejmuje tylko tych ludzi, którzy splamili się współpracą z hitleryzmem i faszyzmem.

2. Emeryci i chwilowo nie pracujący mogą być także członkami związku.

3. Zgłoszenie przystąpienia do Związku, następuje przez własnoręczne podpisanie deklaracji przystąpienia i złożenie wpisowego. Deklaracja winna być podpisana przez dwóch członków wprowadzających. Z chwilą podpisania deklaracji przystąpienia do Związku obowiązują zgłaszającego się wszystkie przepisy Związku.

4. Przyjęcia na członka Związku dokonywa Zarząd Oddziału, do którego należy składać deklarację przystąpienia i wpisowe poprzez Zarząd Koła. Zarząd Oddziału może odmówić przyjęcia do Związku bez podania powodów.

5. Dowodem członkostwa jest legitymacja członkowska, wydana przez Zarząd Oddziału i podpisana przez członka.

6. Członkowie mogą wystąpić ze Związku po złożeniu odpowiedniego oświadczenia na piśmie. Występujący członek winien uregulować wszelkiego rodzaju zobowiązania zaciągnięte w Związku i jego instytucjach, a także uiścić zaległe składki.

7. Członkowie zalegający z opłatą składek w ciągu trzech miesięcy, mogą być przez Zarząd Oddziału skreśleni z listy członków Związku, jednakże członek skreślony obowiązany jest uiścić zaległe składki. Ponowne przyjęcie do Związku może nastąpić dopiero po wniesieniu wpisowego i uiszczeniu zaległych składek, przy czym za okres nienależenia do Związku nie pobiera się składek.

8. W wypadku przekroczenia przez członka Związku statutu, lub postanowień władz Związku, organ, który przeprowadza dochodzenie jest władny zawiesić go w prawach jak egokolwiekbądź mandatu, lub funkcji w Związku.

9. Wykluczenie ze Związku może nastąpić jedynie na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Związkowego. Wykluczonemu, jak również oskarżycielowi przysługuje prawo odwołania się do Głównego Sądu Związku. Jeżeli Główny Sąd Związku występuje w charakterze pierwszej instancji wówczas odwołanie nastąpić może do Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku.

---

*) Uwaga: przejściowo siedzibą Zarządu Głównego Związku jest miasto Łódź.

§ 4.

Prawa i obowiązki członków.

1. Członkowie Związku mają prawo:

a) uczestniczenia we wszystkich przez Związek urządzanych zgromadzeniach,

b) czynnego i biernego prawa wyborczego do Władz Związku, przyczym bierne prawo wyborcze przysługuje członkom Związku, którzy do dnia wyborów ukończyli 18 rok życia.

c) Korzystania z wszelkich środków i urządzeń, świadczeń materialnych i poparcia moralnego Związku.

2. obowiązkiem każdego członka jest:

a) brać czynny udział we wszystkich pracach Związku

b) starać się o rozwój Związku.

c) stosować się do postanowień niniejszego Statutu regulaminów i wszystkich uchwał władz Związku,

d) regularnie uiszczać ustanowione przez władze Związku opłaty pieniężne i inne świadczenia.

3. Jednym z głównych obowiązków jest pielęgnowanie solidarności koleżeńskiej, karności związkowej i tych przymiotów, które stosunki związkowe opierają na wzajemnym zaufaniu, poszanowaniu i pomocy.

§ 5.

Fundusze Związku

1. Fundusze Związku składają się,

a) z wpisowego i składek członkowskich,

b) ze składek lub danin nadzwyczajnych,

c) z dochodów płynących z darów, legatów, zapisów, lub urządzanych przez Związek odczytów, zabaw przedstawień itp.

d) z zysków osiągniętych z przedsiębiorstw i wydawnictw Związku,

e) z wszelkich ruchomości i nieruchomości Związku.

2. Wpisowe i składki członkowskie nie podlegają zwrotowi.

§ 6.

Struktura Związku.

Podstawową komórkę Związku stanowi Koło, zrzeszające członków pracujących w poszczególnej jednostce gospodarstwa leśnego, lub zakładzie przemysłu drzewnego. Zakres czynności koła określa oddzielny regulamin.

2. Członkowie wszystkich kół Związku położonych na terenie jednego powiatu tworzą Oddział Związku. O ile jednostka gospodarstwa leśnego rozmieszczona jest w kilku powiatach, o przynależności członków, pochodzących z takiej jednostki, do odpowiedniego oddziału decyduje położenie siedziby urzędu danej jednostki.

3. W celu uzgodnienia wystąpień Oddziałów wobec wszelkich organów drugiej instancji tworzy się Okręgi Związku, których zasięg działalności pokrywają się z terenami odnośnych Dyrekcyj Lasów Państwowych. W skład Okręgu wchodzą wszystkie Oddziały rozmieszczone na terenie danej Dyrekcji Lasów Państwowych. Działalność okręgów określa oddzielny regulamin łącznie z regulaminem Kół Związku.

§ 7.

Władze Związku.

1. Władze związku dzielą się na uchwałodawcze, wykonawcze, kontrolujące i sądownicze.

2. Władzami uchwałodawczymi są:

a) Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku,

b) Walne Zgromadzenie Oddziału Związku,

3. Władzami wykonawczymi są:

a) Zarząd Główny Związku,

b) Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku,

c) Prezydium Zarządu Głównego Związku,

d) Zarząd Oddziału Związku,

4. Władzami kontrolującymi są:

a) Główna Komisja Rewizyjna Związku,

b) Oddziałowa Komisja Rewizyjna Związku.

5. Władzami sądowniczymi są:

a) Główny Sąd Związku.

b) Oddziałowy Sąd Związku.

§ 8

Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku

1. Walne Zjazdy bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

2. Walne Zjazdy zwyczajne odbywają się raz do roku njpóźniej do 31 marca, każdego roku kalendarzowego.

3. Walne Zjazdy zwołuje Prezydium Zarządu Głównego.

4. Walny Zjazd składa się:

a) z delegatów Oddziałów Związku,

b) z Członków Zarządu Głównego,

c) z Członków Głównej Komisji Rewizyjnej.

5. Delegatów na Walne Zjazdy wybierają Oddziały Związku na swych walnych zgromadzeniach na przeciąg jednego roku spośród swoich członków w ilości jednego delegata na każdych 200 członków Oddziału, przyczym reszta niemniej jednak niż 80, daje prawo do wyboru dodatkowego jednego delegata. Oddziały Związku liczące mniej niż 200 członków, lecz conajmniej 80 wybierają jednego delegata.

6. Termin i miejsce Walnego Zjazdu wraz z jego porządkiem dziennym podaje Prezydium Zarządu Głównego Związku do wiadomości poszczególnych Oddziałów Związku, najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem Zjazdu, za pośrednictwem okólnika i ogłoszenia w prasie związkowej.

7. Do kompetencji Walnego Zjazdu należy:

a) przyjmowanie i zatwierdzanie sprawozdań Głównej Komisji Rewizyjnej,

b) przyjmowanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności organizacyjnej i finansowej Zarządu Głównego, oraz z działalności i stanu finansowego wszelkich instytucyj i przedsiębiorstw związku,

c) udzielanie, lub odmawianie Zarządowi Głównemu absolutorium,

d) podejmowanie uchwał dotyczących celów i zadań Związku.

e) ustalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich, zatwierdzanie budżetów i procentowego podziału funduszu na jednostki organizacyjne Związku,

f) wybór Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Związku,

g) rozpatrywanie wszystkich wniosków zgłoszonych na Walny Zjazd Delegatów,

h) zmiana statutu,

i) rozwiązanie Związku,

j) ustalenie wynagrodzenia dla tych członków Prezydium Zarządu Głównego, którzy są stale zatrudnieni w pracach Związku.

8. Nadzwyczajne Walne Zjazdy Delegatów Oddziałów Związku zwoływane są w razie potrzeby.

a) z własnej inicjatywy Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku,

b) na polecenie Głównej Komisji Rewizyjnej Związku, stosownie do § 14 pkt. 5 niniejszego statutu,

c) na pisemne żądanie conajmniej 1/3 ogólnej liczby delegatów Oddziałów Związku.

9. Termin nadzwyczajnego Walnego Zjazdu delegatów Oddziałów, zwoływanego na polecenie Głównej Komisji Rewizyjnej Związku, lub na żądanie Delegatów Oddziałów musi być wyznaczony przez Prezydium Zarządu Głównego Związku najpóźniej przed upływem 6-ciu tygodni od czasu otrzymania polecenia względnie żądania.

10. Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów mogą być tylko te sprawy, które spowodowały ich zwołanie.

§ 9.

Zarząd Główny Związku.

1. Zarząd Główny składa się z 23 członków i 9 zastępców, wybranych przez Walny Zjazd Delegatów Oddziałów spośród członków Związku, na okres 1-go roku. Ze swego grona Zarząd Główny wybiera Wydział Wykonawczy złożony z 11-u członków, w tej liczbie Prezydium w składzie 7 osób, a mianowicie:

a) przewodniczącego i 2 zastępców,

b) Sekretarza Generalnego i jego zastępcy,

c) Skarbnika i jego zastępcy,

2. Posiedzenia Zarządu Głównego winny się odbywać najmniej raz na 2 miesiące. Posiedzenia zwoływane są przez Przewodniczącego, lub jego zastępcę wspólnie z Sekretarzem Generalnym, przyczym zawiadomienia o posiedzeniach Zarządu winny być rozesłane członkom listem poleconym co najmniej na 14 dni przed terminem.

3. Do kompetencji Zarządu Głównego należy:

a) wykonywanie uchwał Zjazdu Delegatów,

b) ustalanie zasadniczego stanowiska Związku, wobec zjawisk życia zawodowego, nieprzewidzianych uchwałami i dyrektywami Zjazdu Delegatów, z obowiązkiem przedstawienia do aprobaty zajętego stanowiska najbliższemu Zjazdowi Delegatów,

c) reprezentowanie Związku nazewnątrz,

d) dozór nad ścisłym przestrzeganiem statutu, regulaminów, oraz instrukcyj,

e) zatwierdzanie wszelkich regulaminów, wniosków itp., opracowanych przez Prezydium Zarządu Głównego Związku,

f) zakładanie nowych Oddziałów Związku,

g) kierownictwo pracy kulturalno - wychowawczej i wydawniczej Związku,

h) zbieranie statystycznych danych dotyczących spraw pracowników Związku,

i) kontrola gospodarki Związku,

j) zatwierdzanie sprawozdań rocznych i preliminarzy budżetowych, oraz planów finansowo - gospodarczych,

k) decyzja co do wydatków nadzwyczajnych nieprzewidzianych w budżecie,

l) nabywanie, zbywanie i obciążanie nieruchomości Związku, oraz przyjmowanie darowizn,

ł) ustanawianie dobrowolnych nadzwyczajnych składek członków w razie zachodzącej potrzeby,

4. Dla przeprowadzenia swych zadań może Zarząd Główny powoływać Komisje składające się z członków Związku. Komisje te działają, pod kontrolą i odpowiedzialnością Zarządu Głównego.

5. W razie ustąpienia członka Zarządu Głównego, Prezydium powołuje zastępcę.

§ 10.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku

1. Wydział Wykonawczy odbywa swe posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc. Zwołuje posiedzenia Sekretarz Generalny.

2. Do kompetencji Wydziału Wykonawczego należy:

a) wysłuchanie sprawozdań Prezydium z ogólnej działalności Związku, z działalności organów związkowych, oraz ze stanu organizacyjnego i podejmowanie uchwał w tym zakresie.

b) ogólna piecza nad propagandą organizacyjną, tudzież nad interesami Związku,

c) kontrola nad wydawnictwami Związku,

d) zawieszanie w pracach niższych organów Związku, oraz ich członków wykraczających przeciwko postanowieniom statutu i regulaminów,

e) powzięcie uchwał dotyczących ogólnej taktyki Związku,

f) kierowanie działalnością Okręgów i Oddziałów,

g) rozwiązywanie Oddziałów na skutek nieżywotności, lub działalności sprzecznej ze statutem i regulaminem Związku,

h) nabywanie nieruchomości,

i) w wypadkach nagłych, niecierpiących zwłoki decyzja w sprawach zastrzeżonych w § 9 p-kie 3 kompetencjom Zarządu Głównego.

§ 11.

Prezydium Zarządu Głównego Związku

Do kompetencji Prezydium Zarządu Głównego należy:

a) kierowanie ogólną działalnością Związku i prowadzenie wszystkich agend związkowych, tudzież kontrola nad działalnością Reprezentacji Okręgów i Oddziałów,

b) przygotowanie wszelkich projektów, regulaminów, wniosków itp.

c) sporządzanie sprawozdań, bilansów, preliminarzy budżetowych i planów finansowo-gospodarczych,

d) zwoływanie Walnych Zjazdów Delegatów Oddziałów i ustalanie porządku dziennego Zjazdu,

e) wykonywanie wszystkich uchwał, przekazywanych przez Zarząd Główny, oraz Wydział Wykonawczy,

f) podejmowanie uchwał we wszystkich bieżących sprawach Związku,

g) przyjmowanie i zwalnianie funkcjonariuszów związkowych, oraz ustalanie wysokości ich wynagrodzeń,

h) powoływanie zastępców na miejsce ustępujących członków, Zarządu Głównego

i) zarządzanie i decyzja we wszystkich sprawach materialnych Związku, z wyjątkiem nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości.

§ 12.

Walne Zgromadzenie Oddziału Związku.

1. Walne Zgromadzenie Oddziału winno odbyć się najpóźniej w ciągu miesiąca po zamknięciu roku budżetowego. Rok budżetowy Związku pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Termin Walnego Zgromadzenia ogłasza Zarząd Oddziału conajmniej na 2 tygodnie przed terminem zgromadzenia w sposób dla wszystkich członków dostępny.

2. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy;

a) przyjmowanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności Zarządu sprawozdania kasowego i stanu finansowego, z działalności wszystkich agend Oddziału Związku, oraz preliminarzy na rok następny.

b) przyjmowanie i zatwierdzanie sprawozdań Komisji Rewizyjnej Oddziału,

c) udzielanie, lub odmawianie Zarządowi absolutorium,

d) wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej, i Sądu Koleżeńskiego Oddziału,

e) rozpatrywanie wszystkich wniosków zgłoszonych na Walne Zgromadzenie przez Zarząd i członków Oddziału Związku,

f) wybór delegatów za Zjazdy zgodnie z § 8 pkt. 5 niniejszego statutu.

3. Zarząd Oddziału może zwołać, w razie potrzeby nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału:

a) z własnej inicjatywy,

b) na polecenie Prezydium Zarządu Głównego Związku,

c) na polecenie Głównej Komisji Rewizyjnej Związku,

d) na polecenie Komisji Rewizyjnej Oddziału Związku,

e) na pisemne żądanie 1/3 wszystkich członków Oddziału Związku

4. Termin nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Oddziału Związku, zwoływanego na podstawie jednego z punktów 3 b) do 3 e) niniejszego paragrafu, musi być wyznaczony przez Zarząd Oddziału najpóźniej w ciągu 2-ch tygodni od czasu otrzymania polecenia, lub żądania.

5. Przedmiotem obrad nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Oddziału, Związku, mogą być tylko, te sprawy, które spowodowały jego zwołanie.

§ 13.

Zarząd Oddziału Związku.

1. Zarząd Oddziału, wybierany przez Walne Zgromadzenie na przeciąg jednego roku składa się:

a) W oddziałach liczących ponad 500 członków z 7-miu członków i 3-ch zastępców,

b) w Oddziałach liczących ponad 500 członków z 11-tu członków i 5-ciu zastępców.

2. Zarząd Oddziału wybiera ze swego grona Prezydium w składzie 3-ch osób. a mianowicie: przewodniczącego. sekretarza i skarbnika.

3. Zarząd Oddziału organizuje względnie powołuje potrzebne sekcje i komisje. Na czele każdej sekcji i komisji stoi członek Zarządu, który jest całkowicie odpowiedzialny za jej pracę. Zakres działalności sekcyj i komisyj określi regulamin.

4. Do kompetencji Zarządu Oddziału należy:

a) reprezentowanie Oddziału nazewnątrz wobec władz i osób trzecich.

b) administrowanie majątkiem Związku, znajdującego się

na terenie Oddziału, zgodnie ze statutem i uchwałami Władz Związkowych

c) przyjmowanie nowych członków,
d) czuwanie nad regularnym płaceniem składek,
e) sporządzanie sprawozdań,
f) zwoływanie zgromadzeń,
g) wykonywanie zleceń wyższych organów związkowych,
h) zatwierdzanie nowowstępujących Kół na terenie danego Oddziału,
i) rozwiązywanie Kół na skutek nieżywotności, lub działalności sprzecznej ze statutem i regulaminami.

§ 14.

Główna Komisja Rewizyjna Związku.

1. Główna Komisja Rewizyjna Związku, składa się z 5-ciu członków i 3-ch zastępców, wybieranych na Walnym Zjeździe Delegatów Oddziałów Związku na przeciąg jednego roku. Główna Komisja Rewizyjna wybiera spośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza.

2. Główna Komisja Rewizyjna bada gospodarkę finansową i majątkową Związku, oraz wszystkich jego instytucyj i przedsiębiorstw. Sprawozdania z odbytych rewizyj z odpowiednimi wnioskami składa Główna Komisja Rewizyjna na Walnych Zjazdach Delegatów Oddziałów Związku i na posiedzeniach Zarządu Głównego Związku.

3. Na wniosek Prezydium Zarządu Głównego lub też z własnej inicjatywy winna Główna Komisja Rewizyjna badać gospodarkę finansową wszystkich organów związkowych.

4. Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym w posiedzeniach wszystkich władz i organów związkowych z wyjątkiem posiedzeń Sądów Związku.

5. W razie stwierdzenia nieprawidłowości w zarządzeniu majątkiem Związku, Główna Komisja Rewizyjna ma prawo polecić Prezydium Zarządu Głównego Związku, zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku.

§ 15.

Komisja Rewizyjna Oddziału Związku.

Komisja Rewizyjna Oddziału Związku składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców wybieranych na Walnym Zgromadzeniu Oddziału Związku na przeciąg jednego roku. Komisja Rewizyjna Oddziału wykonywa swoją działalność na tych samych zasadach, co Główna Komisja Rewizyjna Związku, z tym, że zakres jej działania obejmuje tylko organa danego Oddz. Zw.

§ 16.

Główny Sąd Związku i Oddziałowy Sąd Związku

1. Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku wybiera Główny Sąd Związku a Walne Zgromadzenie Oddziału Związku — Oddziałowy Sąd Związku na przeciąg jednego roku, w obydwu wypadkach w składzie 5-ciu członków i 2-ch zastępców.

2. Zakres uprawnień i tok postępowania Sądów Związku określą oddzielne regulaminy.

§ 17.

Różne postanowienia organizacyjne

1. Zarząd Główny posługuje się okrągłą pieczęcią z napisem w otoku zewnętrznym: „Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Rzeczypospolitej Polskiej", a wewnątrz pieczęci: „Zarząd Główny". Zarządy Oddziałów Związku posługują się owalnymi pieczęciami z identycznym napisem w otoku zewnętrznym jak dla Zarządu Głównego, wewnątrz natomiast pieczęci: „Zarząd Oddziału i siedziba".

2. Wszelkie pisma natury ogólnej powinny być podpisane pod pieczęcią przez przewodniczącego, lub jego zastępcę i Sekretarza Generalnego lub jego zastępcę (analogicznie też w Oddziałach), a pisma natury finansowej przez przewodniczącego lub jego zastępcę i skarbnika lub jego zastępcę.

3. Wszystkie posiedzenia są ważne przy obecności więcej niż połowy członków lub delegatów, z wyjątkiem wypadku nieprzewidzianego w § 20 niniejszego statutu. Uchwały Władz Związku zapadają zwykłą większością głosów uprawnionych do głosowania, z wyjątkiem wypadków nieprzewidzianych w §§ 19 i 20 niniejszego statutu. W razie równości głosów wniosek upada.

4. Jeśli członek Związku, piastujący mandat w jakimkolwiek organie Związku, opuści trzy kolejne posiedzenia bez usprawiedliwienia, traci przez to mandat, a na jego miejsce powołuje się zastępcę.

5. Rachunkowość Związku i wszelkich jego instytucyj prowadzi się na zasadach przepisów prawnych i ustalonych zwyczajów.

6. Rokiem budżetowym Związku jest rok kalendarzowy.

§ 18.

Majątek Związku

Prawnym właścicielem całego majątku Związku ruchomego i nieruchomego jest Związek jako osoba prawna, w imieniu którego ma moc działania prawnego Zarząd Główny. Dokumenty mogą być podpisane przez przewodniczącego, Sekretarza Generalnego zgodnie z przepisami niniejszego statutu.

§ 19.

Zmiana Statutu

Statut niniejszy może być zmieniony przez Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku większością 2/3 głosów obecnych i uprawnionych do głosowania na Walnym Zjeździe.

§ 20.

Rozwiązanie Związku i Komisja Likwidacyjna

Dobrowolne rozwiązanie Związku może być postanowione tylko na osobno w tym celu zwołanym Walnym Zjeździe Delegatów Oddziałów Związku.

Do podjęcia prawomocnej uchwały konieczna jest obecność przynajmniej 3/4 uprawnionych do wzięcia udziału w Walnym Zjeździe. Uchwała będzie prawomocna jeśli conajmniej 4/5 z pośród obecnych na Walnym Zjeździe i uprawnionych do głosowania oświadczy się za rozwiązaniem Związku.

Ten sam Walny Zjazd rozstrzyga o użyciu majątku Związku a po podjęciu decyzji wybiera Komisję Likwidacyjną w składzie 7 osób, której zadaniem jest wykonanie uchwał podjętych w sprawie majątku.

Dla prawomocności uchwał Komisji Likwidacyjnej potrzebna jest obecność conajmniej 5-ciu członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych.

Cały majątek Związku przelany być może tylko na osobę prawną, pod względem ideowym zbliżoną do Związku.

**
*

— Statut wciągnięty do Rejestru Związków Zawodowych pod l. kol. 14 (pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 13.10.1945. Nr 74/Prz/45).

Za zgodność:

(—) MARIAN LUDZIŃSKI,
Sekretarz Generalny

Łódź, dn. 25.10.1945.

Wydawca: Redaguje:
Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Komitet Redakcyjny
Adres Redakcji i Administracji: Ministerstwo Leśnictwa — Łódź, ul. Zachodnia Nr 57.
Odbito w Drukarni Nr. 1. Spółdzielni „Czytelnik" Żwirki 2. D—02824